LUD

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONÊS DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 6 maja (maio) — 1980 — Nr 3.675 — (17/80)

Pozytywny dialog

Dwumiesięczny strajk paulistańskich robotników metalurgicznych, który jeszcze trwa, był okazją do otwarcia dialogu między rządem z jednej strony, a opozycją i Kościołem z drugiej strony Ogólnie bowiem obawiano się konfliktu między robotnikami a policją, który mógłby wywołać nieprzewidziane skutki i echa w całym społeczeństwie.

Na szczęście władze rządowe nawiązały dialog z partiami opozycyjnymi i Konferencją Biskupów, które stanęły po stronie strajkujących robotników. Podczas dialogu uchwalono, że uwięzieni liderzy syndykalni będą wypuszczeni na wolność i że wiece robotników mogą się odbywać na placach kilku kościołów bez interwencji ze strony policji.

Przewodniczący Konferencji D. Ivo Lorscheiter zobowiązał się poprzez biskupów paulistańskich nakłonić robotników, by powrócili do pracy, mając na uwadze wielkie straty i zastój w przemyśle wywołane ich długotrwałym strajkiem. Liderzy zaś partii opozycyjnych mieli wpłynąć na zarządy przedsiębiorstw, by ponowiły dialog z robotnikami i w ten sposób doszły do wspólnej z nimi ugody.

Wielu liderów partii opozycyjnych zrobiło pierwszy krok, by nawiązać dialog z reprezentantami rządu i robotnikami strajkującymi. Do nich należeli: Ulysses Guimarães, Paulo Brosard, Freitas Nobre, Teotonio Vilela, Tancredo Neves, Thales Ramalho, Gilvan Rocha, Alceu Collares, Leite Chaves i inni. Liderzy ci obawiali się, że konflikt między robotnikami i policją mógł się przemienić w krwawe starcie, co w konsekwencji mogłoby zahamować rozwój demokratyzacji w Kraju.

Okazało się więc, że otwarty dialog między rządem a opozycją jest możliwy i może dać pozytywne wyniki, jeśli każda ze stron przeciwnych skłonna jest pójść na pewne ustępstwa.

Ojciec św. do matek polskich

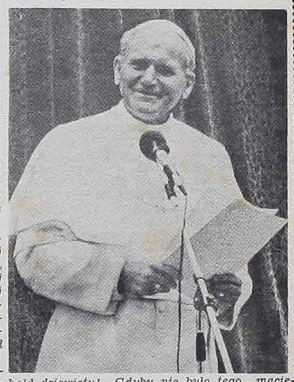

Od Redakcji: W bardzo gorących i serdecznych słowach przemawiał Jan Paweł II do matek polskich podczas swej wizyty w Gnieźnie. Przytaczamy poniżej urywek z Jego przemówienia.

"Pragnę w imię tej naszej Matki-Ojczyzny jeszcze raz oddać hołd każdej polskiej matce, mojej własnej matce, każdej polskiej kobiecie, każdej polskiej dziewczynie. Oddać hołd macierzyństwu! Oddać hołd kobiecości! Oddać hołd dziewictwu! Gdyby nie było tego macierzyństwa fizycznego czy duchowego, nie było by gniazda, nie było by kolebki, nie było by rodziny, nie było by narodu!

Uczyńmy wszystko, aby w najwyższym poszanowaniu była kobieta na ziemi polskiej, ażeby w najwyższym poszanowaniu było macierzyństwo na ziemi polskiej. Uczyńmy wszystko, aby w najwyższym poszanowaniu było dziewictwo na ziemi polskiej".

Edmund Muskie sekretarzem stanu

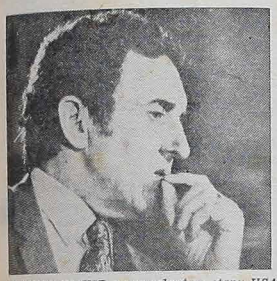

EDMUND MUSKIE, nowy sekretarz stanu USA, polskiego pochodzenia, w swej 20-letniej karierze politycznej wykazać się może "czystą kartą" w opinii całego społeczeństwa amerykańskiego.

***

Senator Edmund Muskie (Polak z pochodzenia) zamianowany został przez prezydenta Cartera nowym sekretarzem stanu USA, na miejsce Cyrusa Vance, który podał się do dymisji. Dymisja Vance miała ścisły związek z nieudaną amerykańską akcją komandosów w Iranie, której Vance był przeciwny. Carter pokłada w Muskie wielkie nadzieje, bo w dotychczasowej swej działalności politycznej Muskie wykazał wielką energię, stałość swych przekonań oraz wielkie poczucie sprawiedliwości.

Muskie wzbraniał się początkowo przyjąć tak ważne stanowisko, twierdząc, że nie jest specem w polityce zagranicznej, uległ jednak naciskom Cartera. Muskie ma za sobą 20-letnie doświadczenie jako senator, który należał dwukrotnie do senackiej komisji spraw zagranicznych. Należy do partii demokratycznej (rządowej) i wziął udział raz jako kandydat na wiceprezydenta w 1968 roku, drugi raz jako kandydat na prezydenta USA w 1972 roku. Te ostatnie wybory przegrał na skutek wrogiej kampanii publicystycznej wznieconej ze strony dziennika New Hampshire.

Dziennik ten oszkalował Muskiego jako wroga Kanady, filokomunistę, zaś jego żonę jako nałogową pijaczkę. To podkopało dobre imię Muskiego i choć początkowo był najsilniejszym kandydatem demokratów na prezydenta, później kandydatura jego upadła. Zanim został senatorem, zajmował stanowisko gubernatora stanu Maine, wykazując twardy charakter lecz równocześnie — sprawiedliwość w swych poczynaniach.

Muskie jest katolikiem, liczy 66 lat, ma pięcioro dorosłych dzieci: Stephen (31 lat), Ellen (28 lat), Melinda (23), Marta (21) i Edmund Junior (19 lat). Swą karierę adwokacką rozpoczął już w 26 roku życia. Wziął wkrótce udział w II wojnie światowej, służąc w marynarce wojennej, a za swą odwagę i postawę został odznaczony 3-krotnie przez dowództwo USA. Posłem czyli kongresistą został w 1947 r., gubernatorem stanu — w 1954 r. Do Senatu USA wszedł w 1958 roku.

Republikańscy liderzy w Senacie — Robert Byrd i Howard Baer zanalizolali osobę Muskiego jako człowieka energicznego, oddanego całą duszą pracy dla dobra państwa, a przytym człowieka o "czystych rękach".

Nieudana akcja USA w Iranie

Cały świat obiegła sensacyjna wiadomość, że z dnia 24 na 25 kwietnia br. Stany Zjednoczone wysłały swych komandosów do Iranu, by uwolnić zakładników amerykańskich więzionych w Teheranie od 5 miesięcy. Operacja ta składała się z trzech wielkich samolotów transportowych C-130 oraz z ośmiu bojowych helikopterów. Załoga ich miała się składać z 90 żołnierzy-ochotników.

Samoloty wystartowały z niewiadomych baz (prawdopodobnie z Egiptu), zaś helikoptery (śmigłowce) z lotniskowca amerykańskiego znajdującego się koło Zatoki Perskiej. Miejscem lądowania tej wyprawy był rejon pustynny oddalony od Teheranu o 350 km. Tymczasem już w drodze 3 helikoptery doznały skomplikowanego defektu i nie mogły wziąć udziału w operacji. Na dobitek złego jeden z samolotów transportowych zderzył się ze śmigłowcem już uszkodzonym i w konsekwencji nastąpił wybuch, który pozbawił życia 8 żołnierzy i zranił czterech.

Ponieważ komandosi amerykańscy musieli mieć do dyspozycji przynajmniej 6 helikopterów, by lecieć do Teheranu i tam uwolnić zakładników, wobec defektu 3 z nich, cała wyprawa została odwołana. Warto nadmienić, że 8 helikopterów które miały dolecieć do oznaczonego punktu na pustyni irańskiej musiały przebyć odległość 668 kilometrów.

Prezydent Carter wziął na siebie całą odpowiedzialność za nieudaną wyprawę, zaś sekretarz Obrony Brown zapewnił, że USA nie spoczną, dopóki nie uwolnią swych zakładników. Czyli, że należy się liczyć z dalszymi usiłowaniami amerykańskimi by ich uwolnić, ponieważ wszelkie wysiłki i środki pokojowe — zawiodły.

Cała ta nieudana operacja powzięta została wyłącznie przez Cartera bez porozumienia się z Kongresem i bez uprzedniego zawiadomienia państw - członków Paktu Atlantyckiego. Carter bowiem zdaje sobie doskonale sprawę, że los zakładników amerykańskich może zadecydować o jego kandydaturze na ponowny wybór na prezydenta. Gdyby więc operacja o uwolnienie zakładników była się udała, Carter miał zapewnioną wygraną. Teraz jednak, po tym niepowodzeniu, jego kandydatura stanęła pod znakiem zapytania.

ALFREDO HITCHCOCK, słynny dyrektor wielu filmów fikcyjnych z dreszczykiem, zmarł w 80 roku życia. Do ostatniej chwili swego życia Hitchcock odznaczał się wielką energią i oryginalną inicjatywą, na polu kinematografii. Kiedy skończył 80 rok życia, otrzymał od królowej angielskiej tytuł "SIR" (w ubiegłym roku). Jest on produktorem 53 filmów, a za film REBECA otrzymał nagrodę OSCARA. Ostatnie 40 lat przeżył w Stanach Zjednoczonych.

Francuska wizyta w Brazylii

W Brazylii bawił z oficjalną wizytą francuski sekretarz stanu Olivier Stirn. Miał on za zadanie przeprowadzić rozmowy z rządem brazylijskim na temat zapowiedzianej pożyczki francuskiej oraz rozszerzenia wymiany handlowej między obu państwami. Jak wiadomo, Francja zajmuje siódme miejsce w handlu z Brazylią, a to samo miejsce mają francuskie inwestycje w Brazylii.

Sekretarz Stirn podczas wizyty podpisał umowę udzielającą Brazylii pożyczki w sumie 1,4 miliarda franków (około 17 mld. kruzeirów). Pożyczka ta dopomoże do realizacji trzech projektów: a) budowa elektrowni w Porto Primavera, b) rozbudowa transportu kolejowego wokół Porto Alegre oraz elektryfikacja kolei na odcinku Santos — Uberaba.

Gość francuski podkreślił, że Francja utrzymuje wyjątkowe stosunki z Brazylią i Meksykiem na terenie Ameryki Południowej. Nie tak jeszcze dawno język francuski posiadał w Brazylii dominującą pozycję, którą stracił w ostatnich latach na korzyść języka angielskiego. Pozycję tę należy wzmocnić na nowo jako wyraz zacieśnienia obopólnych stosunków ekonomicznych, kulturalnych a także politycznych.

W polityce zagranicznej Francja i Brazylia zajmują podobne stanowisko i to ułatwia utrzymanie przyjaznych stosunków między obydwoma krajami. Co ożywiło jeszcze te stosunki, to demokratyzacja Kraju realizowana przez Prezydenta Figueiredo. Napięcie społeczne wywołane strajkami robotników w São Paulo jest — według opinii Stirna — epizodem przejściowym.

Należy jeszcze dodać, że Francja udziela rocznie 350 stypendiów dla studentów brazylijskich. Kilka zaś banków francuskich gotuje się do udzielenia innej pożyczki Brazylii, również w sumie 1,5 mld. franków. Francja interesuje się nabyciem 35 brazylijskich samolotów typu Xingu, natomiast Brazylia zamierza nabyć od Francji 32 myśliwców MIRAGE 50, a także kilka samolotów pasażerskich AIRBUS 300. W dotychczasowej wymianie handlowej Francja sprowadzała z Brazylii produkty wartości 3,5 mld. franków, zaś wywoziła do Brazylii towary oceniane na 2,5 mld. franków. Ten negatywny deficyt handlowy Francja pragnie naprawić.

JOSIP BROS TITO, prezydent Jugosławii, którą rządził przez 35 lat, zmarł dnia 4 maja, po długiej i ciężkiej chorobie. W 1948 roku podniósł bunt przeciw Stalinowi, uwalniając Jugosławię spod wpływów sowieckich i zrywając więzy z Blokiem Wschodnim. Zaprowadził w Kraju socjalizm bardziej liberalny, dzięki czemu otrzymywał wydatną pomoc z Zachodu, głównie ze Stanów Zjednoczonych. Tito liczył 87 lat. Przed swym zgonem Tito utworzył rząd kolegialny złożony z 9 prezydentów prowincji, przedstawicieli partii komunistycznej i syndykatów robotniczych.

Nicaragua na ziej drodze

Nie mylili się komentatorzy polityczni, którzy po upadku dyktatora Somozy przewidywali, że w Nicaragui zapanuje socjalizm. Zwycięstwo Sandynistów znanych z przekonań lewicowych przechyliło szalę na korzyść socjalizmu. Dowodem tego jest ustąpienie z Junty Rządowej (złożonej z 30 osób) Alfonso Rebelo — szefa Demokratycznego Ruchu Nicaragui. Już przedtym wystąpiła z Junty Violeta Chamorro — znana ze swych umiarkowanych przekonań.

Obecnie bezwzględną większość w Juncie stanowią Sandyniści. Powodem ustąpienia powyższych dwóch członków Junty było powiększenie członków Rady Państwa do 47 osób, co stanowiło pogwałcenie układu przez Sandynistów z innymi ruchami niepodległościowymi. Inną przyczyną było naruszenie i pogwałcenie programu rewolucyjnego bez zgody partii współpracujących z Frontem Sandynistów.

Prasa zachodnia często wspominała o podróżach Sandynistów do Kuby i do Rosji Sowieckiej. Podróże te miały na celu przygotować plan ścisłej współpracy Nicaragui z ZSRR na polu ekonomicznym, kulturalnym i wojskowym. Front Sandynistów, mając obecnie bezwzględną większość w Juncie i w Radzie Państwa (rodzaj parlamentu bez wyborów) pokazał właściwe swe oblicze — chcąc stać się drugą Kubą.

Dziennik LA PRENSA, należący do rodziny Chamorro i będący jedynym organem niezależnym, opanowany został siłą przez lewicowych pracowników. Przez jakiś czas były w nim artykuły których treść nie nasuwa więcej wątpliwości — kierunek totalitarny. W ten sposób partie demokratyczne Nicaragui, które złączyły się z Sandynistami by obalić dyktatorskie rządy Somozy, dostały się pod inną dyktaturę, o wiele gorszą, bo mającą poparcie Moskwy.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **BRASILIA** — Władze federalne nie chcą iść na porozumienie ze strajkującymi robotnikami, twierdząc, że strajk został uznany za nielegalny i dlatego nie może być mowy o pertraktacjach. Robotnicy powinni bezwzględnie powrócić do pracy. Skutki strajku: straty — miliardy kruzeirów.

◆ **S. PAULO** — Instytut Agronomiczny w Campinas wyhodował 2 nowe odmiany ryżu pod nazwą IAC-164 i IAC-165, które zasiane przez rolników mogłyby zwiększyć zbiory tego produktu o 2 miliony ton. Interior paulistański już otrzymał znaczną ilość nasienia tych odmian.

◆ **BRASILIA** — Ambasador brazylijski Geraldo Eulalio do Nascimento e Silva który był więziony razem z innymi dyplomatami przez powstańców - terrorystów kolumbijskich, stał się bohaterem dnia wśród zakładników, wykazując zawsze dobry humor i silną nadzieję w uwolnienie. Był doskonałym kucharzem i utrzymywał ład i porządek wśród uwięzionych, a nawet wśród samych terrorystów.

◆ **S. PAULO** — Zanosi się na znaczną zwyżkę ceny alkoholu kalkulowaną na 42,6 do 65,2 procent. Już dzisiaj się wie, że na ogół cena litra alkoholu wyniesie 65 procent ceny gazoliny.

◆ **BRASILIA** — Rządowa partia PDS ma przedłożyć pod obrady Kongresu poprawkę Konstytucji przez deputowanego Anisio de Souza, by wybory municypalne odłożyć na 1982 r. Tymczasem partie opozycyjne złączyły się by głosować nad tymi wyborami w listopadzie br.

◆ **LONDYN** — Amnestia Międzynarodowa posiada ścisłe dane, że w 1975 roku przebywało w szpitalach psychiatrycznych lub obozach pracy w Rosji około 500 dysydentów. Traktowani brutalnie i w opłakanych warunkach — dysydenci ci przedstawiają obraz nędzy i rozpaczy.

◆ **BELO HORIZONTE** — Kilkutygodniowy strajk profesorów w stanie Minas Gerais objął 70 tysięcy osób. Prawie dwa miliony dzieci pozostaje bez szkoły. Strajk ten poparła biskup z Uberaba — D. Benedito Ulhoa.

◆ **LIZBONA** — W manewrach wojskowych, które odbyły się ostatnio w pobliżu wyspy Madera, wzięły udział oddziały wojskowe państw NATO, jak również okręty wojenne należące do 8 państw tego Paktu. W manewrach tych chodziło o obronę Cieśniny Gibraltarskiej.

◆ **WASZYNGTON** — W najbliższych dniach odpłynie do Zatoki Perskiej 16 tys. żołnierzy amerykańskich z pełnym uzbrojeniem, by powiększyć załogę 35 okrętów wojennych USA znajdujących się w tym rejonie. Wzięliby oni udział w interwencji wojskowej, gdyby zaszła tego potrzeba.

◆ **LONDYN** — Trzech terrorystów irańskich (w opozycji przeciw Khomeiniemu) zawładnęło ambasadą irańską w Londynie i wzięło 20 zakładników. W zamian żądają wypuszczenia kilkudziesięciu swych towarzyszy uwięzionych w Iranie.

PODSŁUCHANE...

80 ROCZNICA URODZIN PROFESORA TADEUSZA MOROZOWICZA

Dnia 24 kwietnia br. prof. Tadeusz Morozowicz obchodził 80 rocznicę swych urodzin. Do Brazylii przybył w 1926 roku z Polski już jako doskonały aktor i baletmistrz. Z miejsca też założył Teatr Ludowy, zapisany chlubnie w dziejach Polonii parańskiej. Teatr ten przemienił się potem w Towarzystwo Kultury Teatralnej wystawiając sztuki sceniczne stojące na bardzo wysokim poziomie, jak np. Damy i Hùzary, Trzecia część Dziadów Mickiewicza i Wesele Wyspiańskiego. Równocześnie dzisiejszy Balet Morozowicza stawiał wówczas pierwsze kroki na estradach kurytybskich. Pomimo kierowania swym Baletem przez z górą 50 lat, prof. Morozowicz znalazł czas, by w ciągu 18 lat być niezastąpionym kierownikiem artystycznym Polskiej Grupy Folkloru w Paranie. Rodzina państwa Tadeusza i Wandy z Lachowskich Morozowiczów odznacza się wielkim talentem. Synowie prof. Henryk (Zbyszek) i Norton — w muzyce, zaś córka panna Milena w balecie. Prof. Henryk — doskonały pianista i kompozytor — doktoryzuje się obecnie w muzykologii w Itaca College w Nowym Jorku; p. Norton — pierwszy flecista Narodowej Orkiestry Symfonicznej w Rio — występuje na estradach wielkich miast jako niezrównany solista. Panna Milena zaś godnie objęła po ojcu kierownictwo artystyczne Baletu Morozowicza, kultywując wysoką klasę baletu klasycznego i nowoczesnego. Długoletnia i chlubna działalność artystyczna prof. Tadeusza Morozowicza zasługuje na powszechne uznanie i podziw. 80-letnia zaś rocznica jego urodzin jest najlepszą okazją, by mu złożyć serdeczne gratulacje i życzenia, co też niniejszym czynimy.

POŚWIĘCENIE WITRAŻU Z PAPIEŻEM W KOŚCIELE ŚW. STANISŁAWA

Dnia 18 maja br. nastąpi uroczyste poświęcenie wielkiego witrażu przedstawiającego Jana Pawła II (w naturalnych rozmiarach) w kościele św. Stanisława w Kurytybie. Jak już pisaliśmy, witraż ten będzie wieczną pamiątką wizyty Ojca św. w stolicy parańskiej. Spodziewany jest gremialny udział tutejszej Polonii w tym uroczystym akcie. Podczas Mszy św. Chóry św. Cecylii i Polskiej Grupy Folkloru wykonają Mszę łacińską i kilka pieśni religijnych. Po Mszy św. nastąpi część zewnętrzna Festynu urządzonego ku czci św. Stanisława — Patrona tego polskiego kościoła. Inną datą, którą warto zapamiętać, będzie dzień 11 maja w którym ks. Rektor Benedykt Grzymkowski wyświetli w kościele św. Stanisława o godz. 20-tej 1,5-godzinny film o Papieżu Janie Pawle II. Film ten przedstawia 10-dniową wizytę Ojca św. w Polsce przyjmowanego z nieopisanym entuzjazmem przez polską ludność. Warto zobaczyć te pamiętne i wzruszające sceny z pobytu Jana Pawła II w Polsce.

JAN PAWEŁ II — PIERWSZY POLAK PAPIEŻEM

Autorem książki jest szeroko znany dziennikarz polski w Australii — Marian Kałuski. Książka mająca 320 stron druku zawiera 16-stronicową kolorową wkładkę i 79 ilustracji czarno białych. W tej bodaj największej i najbogatszej w treść książce poświęconej Ojcu Św. Janowi Pawłowi II, autor podaje również historyczne dane o papiestwie po namiestniku Chrystusa — św. Piotra, wszystkie dane o papiestwie i jego historii, pamiętnym konklawe, które dokonało wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża, o historii Kościoła w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem okresu po drugiej wojnie światowej oraz o roli Kościoła polskiego w życiu Kościoła powszechnego i o powiązaniach polsko-włoskich i polsko-watykańskich na przestrzeni ostatnich 10 wieków. Niezmiernie ciekawa książka ta przybliża nam Watykan i zapoznaje z wieloma mało znanymi faktami związanymi z tym najmniejszym państwem świata.

Autor omawia również problemy współczesnego Kościoła oraz opisuje pielgrzymki Jana Pawła II do Polski i Stanów Zjednoczonych; w opisie tej ostatniej jest podana między innymi krótka historia Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych, jak również antykatolicyzmu amerykańskiego.

Kto chce przeżywać na nowo emocje historycznego wydarzenia jakim był wybór Polaka Kardynała Karola Wojtyły na Papieża, jak również zapoznać się szczegółowo z historią XX wieków Kościoła Chrystusowego — powinien bezwłocznie zamówić tę wspaniałą książkę.

Cena książki łącznie z przesyłką posztową kosztuje 750 kruzeirów. Można ją zamówić w Redakcji "Ludu".

Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA IM. J. PIŁSUDSKIEGO W SÃO PAULO

Dnia 10 lutego odbyła się zabawa niedzielna w sali przy kościele Księży Zmartwychwstańców, która osiągnęła duży sukces. Dodatkową atrakcją był udział zaproszonego magika amatorskiego — p. Iugo, który bawił gości przez prawie godzinę.

Dnia 18 lutego br. przyjechała do São Paulo grupa JUPEM z Erechim - RS, mająca za przewodników: p. Cichockiego i Górskiego. Członkowie Towarzystwa im. J. Piłsudskiego zajęli się nimi pokazując turystyczne i atrakcyjne punkty miasta. Z kościoła Matki Bożej z ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej "metrem" powieźli na Praça da Sé, do katedry, wizytowali dzielnicę japońską, weszli na szczyt Edifício Itália, gdzie mieli bardzo dobry widok na całe miasto itd., zakończywszy w Parku Ibirapuera, w Planetarium. Przed wyjazdem na plaże "Jupem" prędko zorganizowało "ognisko" i bal na pożegnanie. W Mongaguá zostali przyjęci przez ks. Adamczyka. Wycieczka ta odbyła się autobusem i tak się udała, że prawdopodobnie w krótkim czasie zorganizują ponowną. Na kwiecień został ustalony program przez departament rozrywkowy Towarzystwa. Rozpoczął się 14 kwietnia wyświetlaniem filmu przy Av. Vital Brasil, 1185 — "Papież Jan Paweł II w Polsce". Dnia 19 kwietnia wyjechała grupa na wycieczkę na szczyt Agulhas Negras, a dnia 27 kwietnia odbyło się o godzinie 16 "Święcone" przy Av. do Estado, 1855.

J. S.

Zebranie Polonii Kurytybskiej

Dnia 10 maja br. (sobota), o godzinie 15-tej, w lokalu Tow. T. Kościuszko, przy ulicy Ébano Pereira, 502, odbędzie się zebranie dla omówienia spraw związanych z przyjęciem naszego Papieża w Kurytybie, na które zaprasza się wszystkich rodaków.

Komitet organizacyjny.

Śp. Cecylia S. Dyniewicz

Dnia 16 kwietnia br. zmarła w Irati zaopatrzona św. Sakramentami śp. Cecylia Dyniewicz, licząc 65 lat życia. Pozostawiła w żałobie męża Szczepana Dyniewicza i dwoje dorosłych dzieci: córkę Joannę zamężną z Janem Wajdzikiem i syna Leszka ożenionego z Lea Maria Sequinel, oraz pięcioro wnuków. Pogrzeb odbył się w następny dzień na iratyńskim cmentarzu municypalnym z udziałem licznych krewnych i znajomych.

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie!

MATKA

Na kilka lat przed wojną jedno z czasopism polskich podało ciekawy wywiad jakiegoś reportera z odwiedzin "Wysp Diabelskich, osławionego Cayenne".

Uderza w tym reportażu dziwnie i za serce chwytające jedno spostrzeżenie. W rozmowie z dyrektorem więzienia dowiedział się reporter, że jednym z rygorów więziennych jest zakaz pisywania listów i tylko raz na rok wolno każdemu więźniowi wysyłać jeden list. Zaintrygowany tym zakazem zapytał reporter dyrektora, do kogo też więźniowie skierowują tę jedyną swoją w roku korespondencję. Większość więźniów pisuje do swoich matek, o ile są w tym szczęśliwym położeniu, że matkę jeszcze mają.

Na "Wyspy Diabelskie" i do Cayenne sądy francuskie nie wysyłały nikogo za błahe przestępstwa. Posyłano tam ludzi rzeczywiście złych i bardzo splamionych. Głośne rozprawy publiczne wykazywały całą otchłań zepsutych dusz, które należało izolować od dusz zdrowych, od tej zdrowej części społeczeństwa.

Wyrzutek społeczeństwa stawał się hańbą dla swej rodziny. Żona z pogardą odwracała się od męża, dzieci wstydziły się swego ojca, Siostra zaparła się brata. Ojciec przeklął swego syna wyrodnego. Jedną została na świecie istotą, która nie rzucała na niego klątwy, która nie odwracała się od niego, która nie zaparła się go i choć najwięcej ze wszystkich ludzi bolała nad jego upadkiem, choć najwięcej i najgłębiej dotknięta była jego czynami — to Matka.

Matka to istota, która najwięcej nas kocha na tej ziemi, której po Bogu, najwięcej zawdzięczamy. Kiedy cały świat potępił i odsądził zbrodniarza, ona jeszcze ufała: "Może on jednak niewinny, może to tylko splot okoliczności". A gdy przygniotły ciężary dowodów, wtedy jeszcze litość ogarniał ją, bo jej dobre i kochane dziecko zepsuli inni i dzisiaj za to odpowiada. A gdy wracała do domu, wtedy każda chwila poświęcona była modlitwie o miłosierdzie Boże dla jej nieszczęśliwego dziecka.

Nic też dziwnego ze nawet skazańcy "Wysp Diabelskich" - o Matce zachowali jak najlepsze, najgłębsze i najserdeczniejsze swoje wspomnienie. Matka to ogromny dar wielkości Bożej i miłosierdzia Bożego. Czym jest matka o tym w całej pełni dowiaduje się człowiek, gdy matkę utracił. Dziwny jest smutek osiadły na obliczach sierót. Kto zapomniałby o czci Matki swojej ten już nie jest człowiekiem i sam Bóg potępia takich i karze. "Błogosławieństwo Ojca buduje dzieciom domy, lecz klątwa matki te domy burzy".

O szlachetności naszych matek, z tradycji naszych ojców polskich świadczy wielka cześć jakiej doznawały kobiety jako kapłanki życia domowego. Gdy naród polski zapoznany z "Wesołą Nowiną" Ewangelii dowiedział się, że Chrystus miał na ziemi Matkę od razu zapalił się czcią wielką ku Bogurodzicy. U progu naszego bytu była z nami Matka Jezusa Chrystusa, którą Bóg delegował na ziemię polską jako łask swoich Szafarką. Bogobojne nasze matki były hymnem ku czci Bogurodzicy Dziewicy. Stąd w Polsce kościoły były poświęcone Matce Bożej Maryi Wniebowziętej. Na kolanach naszych matek wychował się nasz żywotny naród. Poeta J. Baliński tak pisze o Matce Polce.

Wierz mi. Nad wszystkie sławy, nad wszystkie godności, nad wszystkie dary nieba i ziemi dostatki, nad wszystkie urojone tytuły wielkości - Stokroć większe i świętsze serce matki. Takie chce widzieć Bóg, takie chce mieć społeczeństwo matki którym w dniu im poświęconym składa hołd na Dzień Matki.

Erechim.

Ks. W. Nowacki

Śp. WACŁAW WRÓBLEWSKI

Zmarł na serce 17 marca 1980 roku w Massaranduba - SC, przeżywszy 76 lat. Syn Antoniego i Józefy Wróblewskich, przybyłych z Polski. Urodził się 26 września 1904 roku w Blumenau - SC. Ożeniony z Franciszką Pasternak, był ojcem dziesięciorga dzieci: Ladislau ożeniony z

Marią Jarociński, Julio — z Edith Michalski, Felicio — z Marią Souza, Isidório z Lourdes Kozerski, Sofia zamężna za Marcelo Fulik, Maria już nieżyjąca, Edviges zamężna za Realdino Raimondi, Elvira, wdowa po Luiz Goliński, zamężna z Tarcísio Piva, Inês z Agenor da Silva, Madalena z Osvaldo Casagrande.

Śp. Wacław Wróblewski pozostawił w żałobie żonę, synów, córki, synowe, zięciów, 47 wnuków i 4 prawnuków.

Zmarły był praktykującym katolikiem, abonentem i propagatorem "Ludu" w ciągu prawie całego swego życia. Mszę św. żałobną odprawił ks. proboszcz Wincenty Stelmaszczyk przy licznym udziale rodziny, krewnych, przyjaciół i znajomych.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, rodzina składa podziękowania.

Syn Julio

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - PR

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 222-1057 (PBX)
80.000 — Curitiba
Paraná — Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA

Diretor Responsável: Pe. José Orlovski
Diretor Superintendente: Pe. João Novak

Colaboradores:
Pe. Lourenço Biernaski
Pe. José Zając
Pe. Ladislau Serzysko

Expediente: LUD
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946. Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.
A redação reserva-se o direito de publicar ou não as colaborações e artigos recebidos.

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12,00 i od 13,30 do 18,00.
W soboty: od 8,00 do 10,30.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1980

Pocztą zwykłą:

W Brazylii	Cr$ 300,00
W krajach północno i połud.-amerykańskich	45 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	50 dolarów
Cena egzemplarza	Cr$ 15,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ
W USA: Rev. Wojciech Sojka. St. John Kanty Prep. ERIE - PA - 16501.

Ostatni apel Alfreda Strojnowskiego

Kiedy rankiem 18 maja 1944 roku nad klasztorem M... Cassino zawisł polski sztandar, niedobitki 17, 18, 15 i 14 ba... nu szturmowały zawzięcie górę Anioła Śmierci — St. Ang... ... "Czubka St. Angelo wciąż nie mamy a przecie... koło idzie ku zwycięstwu. Niemcy na tym czubku trzym... się jak ostatni śnieg na szczycie.

Ppor. Strójnowski z 15 baonu, mając ze sobą jeszcze ppor. Konopackiego (poległego 6 lipca kiedy wyskoczył z ca... by ratować rannego kaprala) schodzi z patrolem na dr... nr 6, starając się nawiązać łączność z Brytyjczykami.

Zejście w dół, na drugą ścianę niezdobytego amfiteatru to jakby zejście w inny świat. Oczom, które od tygodnia w... rzały w masyw górski, położyła się zielona łagodna równ...

Jest godzina 17,3, ma się ku wieczorowi, słońce k... się na tej zieloności ukośnie, drogą jadą czołgi..."

Dziś 18 kwietnia 1980 roku o godz. 17,30 poprzez zie... wzgórze cmentarza Gethsemani przsuwa się powoli Kond... żałobny. Zachodzące słońce rozlewa się jasnymi plamami zielonej, błyszczącej trawie, kołysze się w konarach drz... Towarzysze broni niosą trumnę nad którą pochyla się sz... dar Kombatancki. Nie ma czołgów, nie grzmią armaty, bi... biją werble, jedynie gdzieś wysoko, ponad górami, ro... się echo trąbki ostatniego apelu.

Smutna cisza przesuwa się poprzez ogród cmentarny tylko biją głośno wzruszone serca obecnych a w niejedn... oku błyszczy łza.

Ksiądz kapelan odmawia ostatnią modlitwę, na trumnę sypią się grudki polskiej ziemi, padają kwiaty — to zejście i inny świat — i na pewno niejeden z Kombatantów pomyśl... sobie w skrytości ducha, że kiedyś też przyjdzie chwila k... podąży śladami kolegi.

Smutna chwila ale zarazem radosna, bo tam, po drugiej stronie, rozbrzmiewa marsz zwycięski, czekają przyjaciele koledzy i St. Angelo otwiera wrota do królestwa spokoju szczęścia. Tam za walkę, trud i znoje otrzymuje się n... wspanialsze Virtuti.

"... Runęli z impetem szalonym
I doszli i udał się szturm
I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach, wśród chmur

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew
Po tych makach szedł żołnierz i ginął
Lecz od śmierci silniejszy był gniew".

Kpt. Alfred Jerzy Strojnowski — żołnierz II-go Korpusu odznaczony orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z mieczami i innymi odznaczeniami polskimi i angielskimi; jako kilkakrotny Prezes SPK koła SP odznaczony złotym Krzyżem zasługi i honorową odznaką SPK.

Sława Stępni...

(Śp. Alfred Strojnowski zmarł nagle w São Paulo - przypisek Redakcji).

LIST DO REDAKCJI

Do Redakcji "Ludu".

ŚWIĘCONKA

Jako sympatyk Towarzystwa Dobroczynno Kulturalnego w Kurytybie (dawne C.Z.P.) zdecydowałem się przyjąć zaproszenie na Święconkę. Zobaczyłem tam zupełnie co innego od tych gadek jakie czasami krążą wśród tutejszej Polonii.

Wprost zdumiałem się na widok dostojnej gromady matek i ojców. Byli tutaj członkowie Towarzystwa, sympatycy i goście specjalnie zaproszeni. Zabrakło miejsc. Dostawiono stoły. Ze znajomych moich był Prezes Towarzystwa Im. Józefa Piłsudskiego — p. Feliks Kuźnicki, p. Antoni Domański i plejada nieznanych osób. Zarząd Towarzystwa stał na czele tej uroczystości.

W świetlicy zastawione stoły darami Bożymi. Panował nastrój patriotyczny, z pocztem królów polskich na ścianach, wielkich uczonych i wodzów Polski z różnych okresów historii.

Goście schodzą się coraz gęściej. Wszyscy między sobą mówią po polsku. Ks. wikary parafii św. Stanisława D. Dymitrowicz mówi o znaczeniu chwili i błogosławi dary. Po odśpiewaniu Aleluja, zadzwoniły kieliszki z bursztynowym winem: zdrowie ‚sto lat, abyśmy w zgodzie żyli i pracowali dla Boga i Ojczyzny. Wyciągnięto do siebie ramiona, spojone w jedno ogniwo i huknęła znana piosenka: "Zróbmy przyjacielskie koło i zanućmy pieśń wesoło — póki mamy czas".

Wielu ze zgromadzonych — to ofiary ostatniej wojny, którzy pamiętają świstanie kul, druty łagrów, kacetów i obozów koncentracyjnych. Ci spontanicznie urządzili dwugodzinny koncert polskich pieśni folklorystycznych i legionowych. Było i Serce w plecaku, Rozpłakana dziewczyna, Ma... była i Rota, i Czarny baran, Upływa szybko życie, Gdzie inne "majowe jutrzenki".

Pan Bóg nigdy nie zapomina wiernego ludu, daje mu zawsze przewodnika (w tym wypadku księdza wikarego Dymitrowicza), a dla uczty świeckiej dał im utalentowaną śpiewaczkę, pannę Irenę Dubińską. Ona wodziła prym w koncercie. Posiada piękny głos o szerokiej skali i zadziwiającą pamięć. Do tego stopnia ujęła poważną plateję, że pan Antoni Domakowski w swym przemówieniu zaproponował pannie Irenie, aby na przyjęcie Ojca św. zaśpiewała jakąś wybraną piosenkę z bogatego repertuaru jaki posiada. Spontaniczny zbiorowy koncert na pewno utkwił mocno w pamięci zebranych.

Prezes Towarzystwa pan Mieczysław Żuk w serdecznych i mocnych słowach podziękował zebranym i zaprosił na dalsze kulturalne promocje. Powiedział również, że wszystkie zebrania powinna zapełniać także młodzież — jako narybek naszej przyszłości.

Pozwolę sobie na własną odpowiedzialność wynurzyć najgłębsze uznanie, że Towarzystwo Dobroczynno Kulturalne w Kurytybie jest ostoją najzdrowszych ideałów, jakie pielęgnuje imigracja polska w Południowej Brazylii.

Zwracam się do tych osób, które urobiły sobie niepochlebną opinię, by wstąpiły do tego Towarzystwa, a na pewno znajdą okazję, by pomagać konstruktywnie: swoją umiejętnością, swoim cenzusem naukowym, swoim doświadczeniem. W Towarzystwie znajdzie się miejsce dla wszystkich... a ogień kultury zajaśnieje silniej.

Zarząd Towarzystwa Dobroczynno Kulturalnego w osobie pana Mieczysława Żuka ma jak najlepsze plany, aby zapewnić przyszłość Towarzystwu młodym narybkiem młodzieżowym. Więc pomagajmy tym wzniosłym planom, bo jeden tylko krok dzieli nas od współpracy polsko-brazylijskiej kultury.

Niech płonie ta myśl i niech się zrealizuje w czynach przez następne pokolenia składające się z wytopu polsko-brazylijskiej kultury.

Z poważaniem —

Roman Wachowi...

JAN KRAWCZYK

OSTATNI TRANSPORT

CZYLI

JAK WALCZYLIŚMY W BRAZYLII O POLSKĘ

32)

— Niech żyje i niech nas prowadzi — uzupełnił kapral

— Niech prowadzi, ale dokąd? — posypały się pytania.

— Jak to dokąd, na kolację?

Teraz dopiero wszyscy się zorientowali że zbliżała się pora wieczorna. Przeszliśmy wszyscy do jadalni.

X

W dzielnicy Copacabana odszukałem apartament państwa Arciszewskich. Mieścił się na ósmym piętrze wieżowca i wlody do niego masywne drzwi mahoniowe. Otwarła mi służąca i wprowadziła mnie do salonu wyścielanego puszystym dywanem. Zapadłem się w miękkim fotelu niemal po same uszy i zastygłem w oczekiwaniu na panią domu, bo pan był nieobecny. Na ścianach wisiały różne obrazy, między nimi nawet jakiś olej, ale uwagę moją przykuła podobizna Krzysztofa Arciszewskiego, z tych, które widuje się w podręcznikach szkolnych, tyle że dużych rozmiarów. Czy był protoplastą pułkownika Franciszka Arciszewskiego, Attaché Wojskowego przy Poselstwie Polskim, tego nie udało mi się sprawdzić. W każdym razie obecność podobizny na ścianie kazała się domyślać iż pan domu musiał sobie rościć jakieś pretensje pod tym względem. Ale już tak bywa, że często sławni ludzie są wykorzystywani przez jednostki przeciętne, pozbawione osobistych walorów. Znałem w Kurytybie i Porto Alegre osoby pretendujące do pokrewieństwa z Marszałkiem Piłsudskim. Ile było w tym prawdy, trudno dociec, a jaki pożytek, wiedziały to jedynie osoby tym zainteresowane.

Po upływie kilku minut ukazała się pani domu — Zofia Arciszewska. Uśmiechnięta, uprzejma, pachnąca i — ciekawa. O, ciekawość ta tchnęła z każdego jej słowa, z każdego gestu, z każdego spojrzenia. List od wicekonsula Wróblewskiego przeczytała jednym tchem. Potem nastąpił swego rodzaju egzamin — bo to, co napisał jej Wróblewski o mnie, jeszcze nie było wystarczające. Oczywiście nie znałem treści listu, ale odpowiadając na jej pytania, starałem się pokazać od tej strony najlepszej, ale bez przesady i pewnym umiarkowaniem. Nie wiem czy mi się to udało, ale po jakimś czasie, pani Arciszewska rzuciła w trakcie rozmowy takie pytanie:

— A może napije się pan herbatki?

Mój Boże! ja tu się gotuję w portoalegreńskim garniturze, który przystosowany jest raczej do chłodów europejskich niż do rioskich upałów, a ona mi tu proponuje gorącą herbatkę. Uniosłem chusteczkę do zroszonego potem czoła, a ona ten odruch uznała za kiwnięcie głową i dała znak służącej.

Czegóż to jednak nie robi się dla patriotyzmu i przywiązania do wszystkiego co tchnie polskością! Więc piłem herbatkę jak ukrop i ostrożnie, by nie być poczytanym o obżarstwo, chrupałem smaczne, słodkie ciasteczka. Pod sobą czułem miękkość, w sobie błogość, a przed sobą miłą i uprzejmą osóbkę, wysilającą się — wyczuwałem to — by sprawić na mnie jak najlepsze wrażenie. Wysiłek więc był obustronny — a rezultat tego?

Należy stwierdzić, że pani Arciszewska posiadała poza tym przymioty osoby kulturalnej oraz, że tak powiem, mażerzyńskiej przychylności. Troszczyła się o wszystko nie tylko co dotyczyło mojej osoby, ale również i reszty ochotników. Żałowała, że dotychczas nie udało się jej odwiedzić Domu Żołnierza, sprawdzić warunki w jakich przebywają ochotnicy i naocznie się przekonać czy im czego nie brakuje. Ona i inne panie, które u niej bywają, zbierały się do tego już kilkakrotnie, ale jak dotychczas zawsze coś im stawało na przeszkodzie — przede wszystkim brak czasu. Męża nie było w domu, prosiła tedy bym wpadł tam ponownie jutro po południu, na pewno będzie chciał mnie poznać i porozmawiać. Zazwyczaj bywa bardzo zajęty, wiadomo — Attaché Wojskowy i tyle spraw związanych z tym stanowiskiem, a poza tym Dom Żołnierza i ochotnicy na jego głowie. Ona sama również bardzo zajęta, kontakty towarzyskie z osobami ze sfer brazylijskich, wizyty, rewizyty i przyjęcia. A na dodatek zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Ona i jeszcze kilka pań wzięły się obecnie do przygotowania dla dzieci ochotników gwiazdki.

(c. d. n.)

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

NORWEGOWIE ŻYJĄ NAJDŁUŻEJ

Nie wiadomo na czym polega sekret długowieczności, ale faktem jest że przeciętna życia jest największa w Norwegii i Szwecji. Rzekoma długowieczność ludzi na Kaukazie jest bzdurą. Nikt tam nie ma metryki i stąd ci starcy żyjący rzekomo 150 lat. Jest to jeszcze jedno sowieckie kłamstwo.

Średnia dla wieku kobiet norweskich wynosi 77,8 lat — jest to wskaźnik najwyższy na świecie. Natomiast mężczyźni zajmują pod względem długowieczności drugie miejsce; średnia 71,7 ustępuje tylko analogicznemu wskaźnikowi dla Szwedów, który wynosi 72,2.

Natomiast wychowani na hamburgerach i coca-coli Amerykanie mają przed sobą o wiele skromniejsze perspektywy — mężczyźni nie mają szans nacieszenia się latami emerytury, spędzonymi na słonecznych plażach Kalifornii, ponieważ żyją tylko 67,9 lat — wskaźnik najniższy spośród wszystkich objętych statystyką krajów. Amerykanka ma szanse przeżyć męża o prawie 8 lat.

Perspektywy Brytyjczyków są dość przeciętne; statystyczny Anglik żyje 69,6 lat, a Angielka 76,5 lat — co niemal pokrywa się ze średnimi wskaźnikami wynoszącymi odpowiednio 70,2 dla mężczyzn i 76,1 dla kobiet.

W NRF na każde 10 narodzin przypada 12 zgonów (na każde 1.000 mieszkańców); w sąsiedniej Austrii na 12 narodzin przypada 13 zgonów.

Największy przyrost ludności notuje się w Japonii; co roku rodzi się w tym kraju trzykrotnie więcej obywateli niż umiera. Japonia jest w ogóle rajem dla dzieci — nie tylko rodzi się ich więcej niż gdzie indziej, ale są one tu otaczane większą niż gdzie indziej opieką; umiera zaledwie 10 niemowląt na 1.000. Wskaźnik ten ustępuje jedynie analogicznemu wskaźnikowi dla Szwecji. Najgorzej jest pod tym względem w Austrii i we Włoszech; na każde 1000 niemowląt umiera aż 21. Mimo całej techniki i wysokiego standardu życia, nie najlepiej jest w USA: co roku umiera tu 16 na każde 2.000 dzieci w wieku poniżej jednego roku.

W ROKU 2000 BĘDZIE TAK TRUDNO O DRZEWO JAK TERAZ O ROPĘ...

LONDYN — Według oceny Centrum strategii rolniczej przy uniwersytecie w Reading (Wielka Brytania), drzewo przy końcu tego stulecia stanie się tak rzadkim artykułem jak obecnie ropa.

Centrum to przewiduje, że zapotrzebowanie na drzewo budowlane wzrośnie o 80 procent w ciągu najbliższych 20 lat i przewyższy o 10 procent jego produkcję. To sprawi, że ceny wzrosną ogromnie.

Najbardziej dotknięta tym kryzysem będzie — według tych rzeczoznawców — Europa. Należy pamiętać, że teraz Europa pokrywa 50 procent swej konsumpcji w tej dziedzinie importem drzewa zagranicznego, a Wielka Brytania w 92 procent.

WYKRYTO NIELEGALNY HANDEL LUDŹMI

TOKIO — Policja japońska wykryła łańcuch przemytniczy, trudniący się nielegalną "sprzedażą" i dostawą robotników z Południowej Korei. Wysokie bezrobocie i niskie zarobki napędzają w tym kraju współczesnym handlarzom "żywym towarem" liczne kontyngenty ludzi gotowych na wszystko. Zainteresowane firmy japońskie płacą pośrednikom po 150 dolarów od głowy, ale sumę tę zwerbowany robotnik musi odpracować po przybyciu do pracy.

Przybyli tą drogą robotnicy południowokoreańscy znajdują się całkowicie na łasce przedsiębiorstw. Nie korzystają z ochrony prawa i skazani są na najgorsze warunki, których i tak muszą trzymać się kurczowo, bowiem sięgające 4 proc. bezrobocie wśród Japończyków stanowi dla nich realną, groźną konkurencję.

NEOHITLEROWSKA ORGANIZACJA ZOSTAŁA ROZWIĄZANA PRZEZ RZĄD RFN

Rząd zachodnioniemiecki rozwiązał i zakazał działalność wojowniczej neohitlerowskiej organizacji i skonfiskował cały jej majątek i sprzęt w tym działo przeciwlotnicze, samochód pancerny wraz z amunicją oraz inny sprzęt zmilitaryzowanych hitlerowców, którzy działali dotychczas zupełnie bezkarnie.

Minister spraw wewnętrznych Gerhard Baum oświadczył, że zakaz działalności tej organizacji wydano w porozumieniu z wiadzami stanowymi trzech państw niemieckich w Republice Federalnej. Dodał, że rozwiązana grupa hitlerowska planowała wprowadzenie siłą totalitarnego ustroju w państwie.

Terenem działalności neohitlerowców była głównie Bawaria, gdzie policja w sile około 500 ludzi dokonała rajdów na 23 różne placówki neohitlerowskie. Znaleziono tam karabiny, rewolwery i amunicję, hitlerowskie mundury i popiersie Hitlera. W dwóch innych stanach niemieckich policja znalazła w rajdach pochowaną w garażach i szopach broń i amunicję.

Wiadomości Sportowe

◆ **Turniej przedolimpijski rozegrany** w Porto Rico zgromadził koszykarzy Brazylii, Argentyny, Urugwaju, Meksyku, Porto Rico, Kuby i Kanady. Z końcowych spotkań największe szanse na wyjazd do Moskwy mają drużyny Argentyny, Porto Rico i Brazylii (4 zwycięstwa i dwie porażki). Kanada wycofała się z Olimpiady.

◆ **W Pucharze Brazylii** powstaną cztery nowe grupy obejmujące następujące drużyny: 1) Corinthians, São Paulo Atlético Mineiro i Fluminense. 2) Internacional, Cruzeiro, Joinville i Palmeiras. 3) Flamengo, América, Santos i Ponte Preta. 4) Grémio, Vasco, Coritiba i Botafogo.

◆ **Rioski klub Vasco** postanowił zawiesić kontrakty z bramkarzem Leão i pomocnikiem Zé Márlo, którzy nie chcieli wziąć udziału w meczach z drużynami Wenezueli ważnych o Puchar Libertadores da América. Piłkarze ci mogą starać się o transfer do innych klubów.

◆ **W Pucharze Libertadores da América** mają już zapewniony udział w półfinale Olimpia (Paragwaj) i América (Kolumbia). Internacional rozstrzygnie swoje szanse w meczach z drużynami Wenezueli u siebie w domu, zaś udział Argentyny zależeć będzie od wyniku River Plate i Valez Sarhfield.

◆ **W finale Pucharu UEFA** spotkają się 7 i 21 maja br. dwie drużyny niemieckie: Eintracht Frankfurt oraz Borussia Moenchengladbach. Pierwsza z nich pokonała Bayern z Monachium, druga zaś — Stuttgart.

◆ **Patrick Bourny** (25 lat), artysta w jeździe na motocyklu — jadąc z szybkością 130 km na godzinę przeskoczył w Belforcie (Francja) na swym motocyklu Yamaha 12 samochodów ciężarowych. Po swym 40-metrowym skoku Patrick lądował bez wypadku.

◆ **Kierowca wyścigowy Fittipaldi**, biorąc dalszy udział w wyścigach samochodowych Formuła 1, będzie miał na swym wozie wymalowane barwy Brahma, znanej fabryki piwa, ponieważ fabryka Skol przeszła w ręce Brahmy.

◆ **Szwajcarski kierowca** Szwajcar Ragazzoni doznał ciężkich obrażeń w czasie wyścigów w Long Beach. Przetransportowano go niedawno do Europy i umieszczono w szpitalu szwajcarskim. Nie wiadomo, czy Ragazzoni będzie mógł chodzić z powodu paraliżu nóg.

◆ **Turniej tenisowy**, który odbędzie się w São Paulo, zgromadzi takich tenisistów jak Polaka Fibak, Paragwajczyka Victor Pecci, Włocha Gianni Ocleppo, Chilijczyka Hans Gildemeister oraz Australijczyka Colin Dibley.

◆ **Sześć tysięcy instruktorów** uczy sztuki zjazdu i slalomu ponad milion miłośników jazdy na nartach, którzy mają do wyboru 230 miejscowości górskich w Alpach i Apeninach.

◆ **Pelé**, najsławniejszy piłkarz wszechczasów, będzie gwiazdorem filmowym. Razem z artystami Sylwestrem Stallone i Michaelem Caine wystąpi w filmie pt. Wyłom do zwycięstwa.

◆ **W towarzyskich meczach** Polska zremisowała z Włochami 2x2 i z Jugosławią 1x2.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.
LIVRARIA E PAPELARIA
Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório.
MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229
CURITIBA — PARANÁ

Pekao
ZLECENIE "DO WYBORU"
ZAWSZE MIŁYM UPOMINKIEM DLA TWOICH BLISKICH W KRAJU.
Na zlecenie "DO WYBORU" odbiorca w Polsce może zakupić to co jemu najbardziej odpowiada. Sklepy "Pewexu" oraz "Polmot", "Agromet" oferują bogaty wybór atrakcyjnych i praktycznych artykułów najwyższej jakości.
Informacji udzielają i zamówienia przyjmują autoryzowani dealerzy oraz
PEKAO TRADING CORPORATION
225 PARK AVE. SOUTH NEW YORK, N. Y. 10003

EMPRÊSA LAPEANA LTDA.
TRANSPORTES COLETIVOS
AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa
AGÊNCIA-SEDE: Estação Rodo-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574
ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201
Agência Estar
MÓWI SIĘ PO POLSKU
OFICINAS: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 222-8604
CURITIBA PARANÁ

SOCIEDADE TÉCNICA DE ENGENHARIA
Anhangá, Ltda.
Resp. Técnico: Eng. Civil
JULIUS ALBERTO JANKOSZ
Alameda D.ª Júlia da Costa, 387/395
Fone: (0412) 23-6641
MÓWI SIĘ PO POLSKU!
CURITIBA — PARANÁ

6 NIEDZIELA PO WIELKANOCY

(Ewangelia według św. Jana, 14, 23-29)

Odpowiedział mu Jezus: Jeśli ktoś Mnie miłuje, zachowuje moją naukę. Dlatego Ojciec mój również go umiłuje; przyjdziemy do niego i będziemy w nim przebywać. Kto Mnie nie miłuje, nie zachowuje mojej nauki. Nauka zaś, którą ode Mnie słyszycie, nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał — Ojca. Powiedziałem wam to, dopóki jeszcze przebywam wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec ześle wam w imię moje, On nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co tylko powiedziałem. Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam. Daję wam nie tak, jak świat go daje. Nie trwóżcie się i nie lękajcie. Słyszeliście już, jak wam powiedziałem, że odchodzę i potem znów przyjdę do was. Gdybyście Mnie miłowali, radowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. Powiedziałem wam zaś o tym teraz, nim jeszcze to wszystko nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to wszystko stanie.

+

"Pokój wam". (Jan 20,19)

Dziwne to, ale prawdziwe, iż po Zmartwychwstaniu Chrystus, ukazując się Apostołom, mówił im te słowa: "Pokój wam, nie bójcie się" (Jan 14,1). Dlaczego, bo przeżyli oni kryzys wewnętrzny i załamali się. A któż z nas nie przeżywał niepokoju w sercu swoim? "Przecież człowiek nigdy nie znajduje się w tym samym usposobieniu" (Job. 14,2). Zatym pokój wewnętrzny jest skarbem nieocenionym. Jest on owocem życia prawdziwie chrześcijańskiego opartego na łasce Bożej. Obdarzeni tym pokojem, duszy spełniamy wszystko w swoim czasie bez niepokoju o przeszłość, nie przywiązani zbytecznie do teraźniejszości i nie troszcząc się nadmiernie o przyszłość. W takim nastawieniu do życia tkwi sekret prawdziwego pokoju.

Takim niezamąconym pokojem cieszył się św. Wincenty a Paulo, o którym mówiono, że zawsze był sobą ("sibi semper constans").

Ten błogosławiony pokój wewnętrzny zapewnić sobie możemy jedynie przez życie umartwione i skupione, jak słusznie mówi autor Naśladowania: "W milczeniu i spokoju postępuje dusza pobożna" (1 ks. 20,6). Tego prawdziwego pokoju życzył zawsze wiernym św. Paweł mówiąc: "A pokój Boży, który przewyższa wszelkie pojęcie, niechaj strzeże serc waszych i umysłów waszych w Chrystusie Jezusie" (Filp. 4,7).

O to modli się codziennie Kościół święty we Mszy św., mówiąc: "Pokój Pański, niech zawsze będzie z wami".

A. Z.

MYŚL EKLEZJOLOGICZNA KARD. KAR. WOJTYŁY

Katolicki Uniwersytet Lubelski, uczelnia której profesorem był obecny papież Jan Paweł II, uczcił pierwszą rocznicę Jego pontyfikatu zorganizowaniem sesji naukowej. W dniach 23 - 24 listopada ub. r. z inicjatywy Katedry Eklezjologii Apologetycznej, przy współudziale przedstawicieli innych sekcji Wydziału Teologicznego odbyła się sesja na temat: "Myśl eklezjologiczna ks. kard. Karola Wojtyły". Sesja z jednej strony była hołdem społeczności uniwersyteckiej dla Profesora, z drugiej miała ukazać treść i dać okazję wstępnej oceny eklezjologicznej myśli kardynała Wojtyły.

Dzisiejszy Papież był profesorem etyki na KUL-u, lecz swoje badania naukowe skupiał także w rzeczywistości Kościoła i wniósł istotny wkład do prac Soboru Watykańskiego II i realizacji jego postanowień we współczesnym świecie.

Sesja rozpoczęła się Mszą św. koncelebrowaną w Kościele Akademickim. Otwarcia obrad dokonał Wielki Kanclerz KUL-u ks. bp. prof. dr Bolesław Pylak.

Referat wprowadzający pt. "Tajemnica Kościoła w twórczości kardynała Wojtyły" wygłosił ks. bp. doc. dr A. Nossol. Kolejni prelegenci wygłosili następujące referaty: ks. prof. dr Andrzej Krupa — "Maryja a Kościół", ks. doc. dr Stanisław Nagy — "Struktury i posługi w Kościele w teologii kard. Wojtyły, ks. prof. dr Czesław Bartnik — "Osoba i Kościół", ks. doc. dr Walerian Słomka — "Realizacja świętości w Kościele", ks. doc. dr Romuald Rak — Urzeczywistnienie się Kościoła w myśl kard. Wojtyły", ks. mgr Franciszek Szulc — "Miejsce i potrzeba dialogu w postawach ludzi wierzących i w posłannictwie Kościoła w myśl kard. Wojtyły oraz ks. prof. dr Ludwik Szafrański — "Kościół a świat w ujęciu kard. Wojtyły".

Po referatach odbywały się publiczne dyskusje, w których uczestniczyli przede wszystkim prelegenci a także i inni uczestnicy sesji. We wszystkich głosach wyrażał się postulat dalszego badania prac naukowych kard. Wojtyły.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

W SKRÓCIE

◆ **RFN** — Sumę 70 tys. marek ufundowało Zgromadzenie Misyjne Słowa Bożego w St. Augustin k. Bonn na budowę stacji dla trędowatych w Bangalore (Indie). Stacja ta będzie nazwana "Sumana Halli" (Dom Nadziei) i po wykończeniu budowla ta będzie obejmowała: klinikę z 200 łóżkami i odpowiednim wyposażeniem rehabilitacyjnym, szkołę podstawową, dom dla sióstr oraz mieszkania dla 40 rodzin. Prace budowlane zostały już rozpoczęte. Kierownictwo stacji obejmą siostry ze Zgromadzenia Służebniczek Ducha Świętego.

◆ **Zair** — Ukazujący się w wydawnictwie Edimba Księży Misjonarzy Słowa Bożego w Bandundu (Zair) dwumiesięcznik dla studiów biblijnych "Ta Parole — ma Lumière" (Twoje słowo — moje światło), które dotychczas wychodziło w nakładzie 150.000 egzemplarzy w 4 językach ukaże się teraz w dwóch dalszych wydaniach, a mianowicie w języku angielskim i kishuaheli. Wydanie w kishuaheli przeznaczone dla wschodniej części kraju będzie opracowywane redakcyjnie przez misjonarzy benedyktynów.

◆ **Rzym** — Liczba księży studentów z krajów misyjnych kształcących się w Rzymie osiągnęła w tym roku szczytową ilość 329 kapłanów. Mieszkają oni w trzech Kolegiach rzymskich należących do Kongregacji Ewangelizacji Narodów. Ilość studentów jest rekordowa, zostanie jednak przekroczona w przyszłym roku akademickim, gdyż do tej pory napłynęło aż 350 zgłoszeń na przyszły rok.

◆ **Rzym** — Dnia 12 lutego br. zmarła po długiej chorobie w Rzymie Przełożona Generalna Sióstr Misjonarek Kombonianek. Matka Florentyna liczyła 57 lat. Przez 24 lata pracowała jako nauczycielka i kierowniczka szkół katolickich w Port Sudan. W 1976 roku wybrana została Przełożoną Generalną Zgromadzenia Misjonarek Kombonianek, które liczy obecnie ponad 2 tysiące zakonnic pracujących na czterech kontynentach.

◆ **Kolumbia** — W Bogocie, stolicy Kolumbii, zostanie otwarta nowa rozgłośnia radiowa katolicka zwana Serwis Informacyjny Kościoła Latynoamerykańskiego. Serwis radiostacji zajmuje się interpretacją wiadomości, które będą służyły nie tylko Episkopatowi Latynoamerykańskiemu, lecz także innym agencjom prasowym oraz rodakom społecznego przekazu.

O MELHOR EM PRECO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 — 222-7349
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 — Fones: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 — 246-2462

Perfumeria zawodowa — Nasiona z Kalifornii i Japonii — Cebula - rok 1980 — Torradores de café - ręczne — Trepki — Churrasqueiras rozmaite — Łóżka z materacem Cr$ 620,00 — Latarki gazowe, elektryczne i karburetowe — 100 cygar - Cr$ 240,00 — 1.000 palhas do papierosów - Cr$ 52,00 — Kosy krajowe i zagraniczne — świderki od pół milimetra — Fumos — Tabaki - 70 gatunków i zagraniczne — Fajki od Cr$ 30,00 do Cr$ 3.000,00 — Kleje przemysłowe - czas suszenia pół minuty — Maszyny do trawy - ręczne i elektryczne — Części — Naprawy — Formy metalowe do ciast — Nawozy — B.H.C. — D.D.T. — Klatki — Chmiel — Vibradores — Artykuły stalowe — Maszynki do strzyżenia - ręczne i elektryczne — Naprawy — Ostrzenie — Nasiona japońskie i Bracatingi — Okulary dla spawaczy — Korki — Setki artykułów na prezenty.

A LIBERTY
FLORECKI
80.000 — Curitiba — Rua Saldanha Marinho, 148

Fabryka fajek z najlepszych korzeni brazylijskich!

POLSKIE DARY DLA PAPIEŻA

Ks. Kard. Władysław Rubin, jako rektor kościoła i hospicjum św. Stanisława w Rzymie, wręczył papieżowi dedykowaną mu książkę pióra ojca Władysława Machejka OCD przedstawiającą ponad czterechsetletnią historię polskiego hospicjum.

Słynne Hosianum zawdzięcza swój początek donacji papieża Grzegorza XIII w roku 1578 dla kardynała Stanisława Hozjusza z myślą o polskich pielgrzymach.

W ceremonii prezentacji książki, obok ks. kard. Rubina i jej autora o. Machejka, który jest zarazem postulatorem sprawy beatyfikacji kard. Hozjusza, uczestniczyli także: Ks. bp Andrzej Deskur, przewodniczący Papieskiej Komisji dla Spraw Środków Społecznego Przekazu oraz biskup szczecińsko-kamieński ks. doc. dr Kazimierz Majdański.

Równocześnie ofiarowano Janowi Pawłowi II medal, który jest dziełem profesora Witolda Korskiego z Politechniki Krakowskiej.

Wykonany w podsrebrzanym brązie dla upamiętnienia papieskiej pielgrzymki do Polski w roku 1979 piękny ów medal, opatrzony odpowiednimi inskrypcjami, przedstawia Matkę Boską Częstochowską wraz z umieszczonym obok herbem Jana Pawła II, a na odwrotnej stronie niezwykle wiernie oddany wizerunek Papieża.

KONKURS — CERTAMEN VATICANUM

"Łacina może stanowić jeszcze dzisiaj wiążący czynnik oraz aktualne narzędzie, jakim może posługiwać się umysł ludzki" — taka była przewodnia myśl przemówienia, które Jan Paweł II wygłosił w języku łacińskim w sali Tronowej do uczestników XXIII Konkursu Certamen Vaticanum, zorganizowanego przez fundację "Latinitas". Na audiencji papieskiej obecny był kard. Pericle Felici, wytrawny znawca języka łacińskiego. Uczestnikom Konkursu, na który składają się wiersze i proza w języku łacińskim, przewodniczył opat Egger, przewodniczący fundacji "Latinitas", powołanej w celu popierania studiów języka i literatury łacińskiej przez Papieża Pawła VI w 1976 roku.

entre amigos

Uma revista antiga com uma dinâmica nova

AGORA COM 48 PÁGINAS - MENSAL - FORMATO MAIOR E CAPA COLORIDA

PARA RECEBÊ-LA BASTA ESCREVER PARA:
GRÁFICA VICENTINA LTDA.
ALAMEDA CABRAL, 846
CAIXA POSTAL, 988
80.000 CURITIBA — PARANÁ

ASSINATURA PARA 1980 — APENAS Cr$ 200,00

(Remeter Cheque Bancário-pagável em Curitiba, Ordem de Pagamento, Vale Postal ou Valor Declarado à Gráfica Vicentina Ltda.)

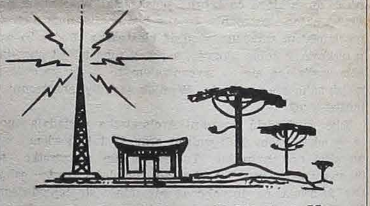

RÁDIO IGUAÇU
DA FUNDAÇAO SÃO VICENTE DE PAULO
ZYE — 348 — 1590 kHz
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família. Música polonesa aos domingos das 14,30 às 16,00 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos.
83 700 — Araucária - PR — Rua Dr. Júlio Szymanski, 20
Fone: C. N. 041-842-1132

WIEŚCI Z POLSKI

SUKCES KRAKOWSKIEGO CHÓRU

Kolejny sukces zagraniczny odniósł Chór Polskiego Radia i Telewizji z Krakowa, który przebywał w Trieście na zaproszenie miejscowego Teatru im. Giuseppe Verdiego. Zespół krakowski wziął udział m. in. we włoskiej premierze scenicznej "Pasji wg św. Łukasza" Krzysztofa Pendereckiego. Spektakl ten prowadził włoski kompozytor i dyrygent Bruno Bartoletti. Chór PR i TV w Krakowie, kierowany przez Tadeusza Dobrzyńskiego dał też kilka koncertów muzyki polskiej. W prasie włoskiej ukazało się wiele bardzo pochlebnych recenzji podkreślających mistrzowskie przygotowanie i wykonanie przez zespół muzyki polskiej.

PIERWSZY POMNIK SŁOWACKIEGO

16 września 1899 roku Henryk Sienkiewicz odsłonił pierwszy i dotąd jedyny w Polsce pomnik Juliusza Słowackiego. Autor "Krzyżaków" wygłosił również słynne przemówienie ku czci wieszczów, Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego oraz ku czci mowy ojczystej — wówczas, u schyłku XIX wieku, brutalnie rugowanej przez pruski "Kulturkampf" z życia publicznego i prywatnego. Okazją do tej powszechnej manifestacji była 90 rocznica urodzin i 50 rocznica zgonu Słowackiego. Jej echa były głośne w prasie całej Europy.

Pierwszy na polskiej ziemi pomnik Słowackiego, dłuta artysty rzeźbiarza Władysława Marcinowskiego, stanął na niewielkim wzgórzu miłosławskiego parku, wśród 600-letnich dębów, wiekowych jodeł i modrzewi. Zburzony przez hitlerowców w roku 1939, odbudowany został według dawnych wzorów neoromantycznych przez historyczne Dzieci Wrzesińskie — uczestników słynnego strajku szkolnego w 1901 roku.

POLACY RATOWALI EGIPSKIE ŚWIĄTYNIE

Niedawno zakończyły się trwające 20 lat międzynarodowe prace archeologiczno-konserwatorskie, związane z przenosinami zabytkowych budowli z wyspy File położonej przy pierwszej katarakcie Nilu w Egipcie.

Było to jedno z ważniejszych przedsięwzięć ratowniczych na terenie Nubii, w którym uczestniczyła również i Polska. Wyspa File przestała istnieć, zatopiona przez wody Nilu po wybudowaniu drugiej zapory asuańskiej. Natomiast wszystkie znajdujące się na niej zabytki zostały uratowane. Część z nich przeniesiono na sąsiednią wyspę Agilkia.

Prace konserwatorskie na wyspie File stanowią zamknięcie 20-letniej kampanii ratowania zabytków Nubii.

"WIELKOPOLSKA" TAŃCZY I ŚPIEWA

Wielkopolski folklor, odznaczający się oryginalnym strojem ludowym, interesującymi zwyczajami i obrzędami, bogatym zasobem tańców i pieśni, ma swego reprezentanta i ambasadora w około 100-osobowym Zespole Pieśni i Tańca "Wielkopolska" z Poznania. Jego wszechstronny repertuar obejmuje 9 pełnospektaklowych programów, których podstawą są opracowania artystyczne oraz stylizacje autentycznych pieśni i tańców ludowych, inscenizacje zabaw ludowych, tańce narodowe i przyśpiewki solowe i chóralne.

W skład zespołu wchodzi grupa taneczna, chór oraz kapela. Są to utalentowani i dobrze wyszkoleni amatorzy — młodzież pracująca, studiująca i ucząca się, dla której taniec i śpiew stanowią pasję artystyczną. "Wielkopolska" powołana została w 1958 roku do kultywowania tradycji muzyczno-wokalnych tego jednego z największych regionów Polski.

W czasie 21-letniej działalności Zespół "Wielkopolska" dał ponad 1000 koncertów w Kraju i za granicą. Kierownikiem artystycznym i choreografem jest Roman Matysiak.

NOWE UTWORY WOJCIECHA KILARA

Wojciech Kilar, 47-letni kompozytor (uczeń Bolesława Woytowicza i Nadii Boulanger) jest bezsprzecznie jednym z filarów współczesnej muzyki polskiej. Jego pełna ekspresji twórczość — różnorodna, podziwiana i nagradzana nie tylko w Polsce, wykroczyła daleko poza wpływy J. Strawińskiego, B. Bartoka, A. Weberna i P. Bouleza, jakim kiedyś ulegał. Prócz koncertów, sonat, suit, znane są jego liczne ilustracje do sztuk teatralnych, filmów, audycji radia i tv.

W ostatnich latach ten mistrz nastroju napisał m. in. trzy utwory nagrane przez Orkiestrę i Chór Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Witolda Rowickiego: "Kościelec 1909" (symfoniczne epitafium nawiązujące do tragicznej śmierci Mieczysława Karłowicza pod tatrzańskim Małym Kościelcem), "Przygrywka i kolęda" (utwór dedykowany Ruth i Michałowi Choromańskim) oraz "Bogurodzica" oparta na staropolskiej pieśni rycerskiej. Wszystkie te utwory znalazły się na wydanej ostatnio przez Polskie Nagrania płycie — jednej z najciekawszych z polskiego repertuaru, jakie w tym roku nagrała rodzima fonografia.

SKARBY ODEBRANE MORZU

Podwodne penetracje zatopionych żaglowców leżących na dnie Zatoki Gdańskiej, prowadzone przez płetwonurków Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku, przyniosły wspaniałe wyniki. Zakończono eksplorację słynnego szwedzkiego "Solena", zatopionego podczas bitwy pod Oliwą w 1627 r. Uzyskano z niego bogatą kolekcję artylerii okrętowej, wiele okazów ręcznej broni palnej i siecznej, instrumenty nawigacyjne, zastawę stołową i wiele przedmiotów codziennego użytku.

12 STATKÓW DLA ZAGRANICZNYCH ARMATORÓW

Armatorzy zagraniczni otrzymają w br. ze Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego aż 12 statków. Będzie wśród nich m. in. prom pasażerski "Georg Ots".

W ponad 30-letniej historii szczecińska fabryka okrętów sprzedała odbiorcom zagranicznym ogółem 230 jednostek. Były wśród nich rudowęglowce, uniwersalne drobnicowce, jednostki naukowo-badawcze i szkolne, towarowe, duże masowce, kontenerowce oraz wielkie zbiornikowce do przewozu chemikaliów.

CZUJNIK DO WYKRYWANIA METANU

Urządzenie do wykrywania i sygnalizowania obecności bezwonnych gazów palnych, ale łatwo wybuchających w zetknięciu z iskrą, skonstruował rzemieślnik z Nakła, woj. bydgoskie. Autorem nowości jest Jan Trybuszewski, mający już na swoim koncie 5 patentów, członek miejscowej wielobranżowej spółdzielni rzemieślniczej.

Automatyczny czujnik — to niewielki aparacik, który reaguje jeśli w powietrzu jest już 2 proc. metanu, czyli ilość jeszcze bezpieczna. Wówczas dochodzi do spalania katalitycznego gazu na platynowych rezystorach i uruchamia się brzęczek.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

PROFESOR WILCZUR

146)

— Orkiestra może nie jest najlepsza pod względem muzycznym, ale do tańca przecież sam rytm wystarcza. I niektórzy z tych panów naprawdę świetnie tańczą.

Wilczur nic nie odpowiedział i teraz przyjrzała mu się zdziwiona.

— Pan zdaje się z czegoś jest niezadowolony?

— Ja? Ależ bynajmniej.

— Pan się nudzi?

— Cóż znowu...

— O, bardzo mi przykro. Namówiłam pana na ten bal, kochany profesorze. Jaka ze mnie egoistka...

Posmutniała i dodała szybko:

— Przed kolacją nie wypada wyjechać, ale zaraz później wrócimy do domu.

Wilczur wzruszył się jej gotowością:

— Za żadne skarby, panno Łucjo.

— Kiedy pana to wcale nie bawi!

Z uśmiechem rozłożył ręce:

— Ha, to już moja wina. Skoro nie tańczę należałoby przynajmniej nauczyć się grać w brydża, lub interesować się polowaniem. Miałbym wtedy dość interesującego zajęcia. Niechże pani da spokój wszelkim skrupułom. Musi pani raz wreszcie wybawić się za wszystkie czasy. Bo jeżeli...

Nie dokończył, gdyż orkiestra zagrała znowu i przed Łucją skłonił się nowy danser:

— Czy mogę panią prosić do foxtrotta?

— Z przyjemnością — odpowiedziała Łucja i dopiero teraz spostrzegła, że Wilczur nie dokończył zdania. Nie mogła się jednak cofnąć. Skinęła mu głową i znalazła się w objęciach wysokiego bruneta o marzycielskich oczach. Znała go tylko z widzenia i wiedziała, że jest ziemianinem gdzieś z północnej części powiatu. Nazywał się Nikorowicz. Spotykała go czasami w Radoliszkach.

Nikorowicz też ją stamtąd pamiętał, gdyż powiedział:

— Widzę już panią po raz trzeci. Pani może na mnie nie zwróciła uwagi. Nie wszyscy mają takie szczęście, jak Wicek Jurkowski...

— Czymże się to szczęście wyraża? — zapytała lekko rozbawiona.

— Ba, żebym umiał pani dokładnie odpowiedzieć. Ale Wicek to taka skryta bestia, że tylko chrząka i mruczy pod nosem. Wiem jednak, że widuje panią bardzo często. A czy już to samo nie jest szczęściem?

— Niechże pan ze mnie nie żartuje — zaśmiała się. — Rzeczywiście pan Wincenty zagląda dość często do nas do lecznicy, lecz takie "szczęście" dostępne jest każdemu, kto cierpi na niestrawność lub ma skaleczony palec.

Danser westchnął:

— Och, wobec tego będę się starał przy dzisiejszej kolacji nabawić się niestrawności, a jeżeli to nie poskutkuje, jutro sobie utnę palec.

— Widzę, że pan zdolny jest do poświęceń, — zaśmiała się.

— O tak. Do każdych. Powtarzam jednak, że Wicek ma wyjątkowe szczęście. Bo braku apetytu nigdy u niego nie zauważyłem i nie dostrzegłem również, by brakowało mu palców. A jednak bywa u pani często. Czy nie może mi pani powiedzieć, w jaki sposób udałoby mi się dostąpić takiegoż przywileju?

— To nie jest żaden przywilej, proszę pana. Miło mi będzie, jeżeli pan nas kiedy odwiedzi w lecznicy.

— Dziękuję pani. I na pewno z tego skorzystam w najbliższym czasie.

Chwilę tańczyli w milczeniu, po czym Nikorowicz zapytał na pozór obojętnym tonem:

— Jakże się pani podoba Kowalewo?

— Bardzo tu ładnie i miło.

— A te braki, które tu jeszcze są, zostaną wkrótce uzupełnione.

— O jakich brakach pan mówi? — spojrzała nań zaciekawiona.

Zawahał się i odpowiedział:

(c. d. n.)

- POLONIA ZAGRANICZNA -

RFN:

ZAFASCYNOWANY POLSKĄ

"Duesseldorf, Kamperwog 333. Nowoczesny budynek mieszkalny. W klatce schodowej na drzwiach jednego z mieszkań tabliczka: H. J. Orth. Po przekroczeniu progu — zaskoczenie. Wnętrze kryje prawdziwe prywatne muzeum polskiej sztuki ludowej, głównie naiwnej i ogromne archiwum dokumentacji o Kraju.

Red. Orth od przeszło 20 lat specjalizuje się w tematyce polskiej, szczególnie gospodarczej. Napisał tysiące artykułów o Polsce. Wygłosił ponad 500 odczytów. Zorganizował liczne polskie wystawy. Jest autorem książki: "Klucz do współczesnej Polski — po tej i po tamtej stronie Wisły", "Polska — partnerem jutra" i "Polska bez tabu". Zestawił z własnych zdjęć wystawę pt. "Młodzież polska — dzisiaj".

Dla wielu redakcji szkół, uniwersytetów w RFN, które potrzebują konkretnej wiedzy o Polsce, H. J. Orth — to właściwie już instytucja. Wiadomo, że na H. J. mogą liczyć. Materiały z tymi trzema literami spotyka się często w nadreńskiej prasie gospodarczej i czasopismach branżowych.

ANGLIA:

SUKCES POLAKA

Polak kanadyjski, dr Adam Lisiewicz, wygłosił referat 10-tej IUHE (International Union on Heth Education — oświata i wychowanie w zakresie zdrowia), która odbyła się w Londynie pod patronatem Królowej.

Konferencja była poświęcona studium oświaty zdrowotnej w akcji: co zrobiono i co jest najważniejsze dalej (podtematy: akcja publiczna; młodzień; metodologia).

Referat dr Lisiewicza, w dziale metodologii, dotyczył nowych metod oceniania skuteczności wychowania zdrowotnego ("A New Look at the Clinical Trial as a Model for Heath Educations Strategies").

Syn wybitnego polskiego dyplomaty, min. Adama Lisiewicza, przed wojną Szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P., młody lekarz kształcił się w Anglii u oo. Benedyktynów w Downside, a studia medyczne ukończył w Mottrealu, dokąd wyjechał z Londynu z matką.

Pracował na uniwersytecie montrealskim, ceniony w Kanadzie i zapraszany na konferencje młodzynarodowe. Obecnie przeniósł się do Baltimore (USA), zaproszony jako wykładowca, przez znany amerykański uniwersytet, John Hopkins.

USA:

"TRĘDOWATA" NA SCENIE W USA

"Jesienią wystawiłam "Trędowatą" w języku angielskim. To moje największe dotąd osiągnięcie. Przyjęto bardzo entuzjastycznie — wycisnęliśmy łzy Amerykanom... Wznowimy pod koniec lutego..." — pisała pani Alina Borkowska w liście do pana M. Wagnera, który dostarczył "Dziennikowi" tej informacji.

Pani Borkowska jest reżyserką przedstawienia i tłumaczką książki na angielski (łącznie z dr Haliną Brant-Zawadzką i dr Adamem Lisem). Adaptacji na scenę dokonał John B. Hillsbury. Ciekawe, że wprowadzono postać Ignacego Paderewskiego do akcji: występuje tam jako młody muzyk "na dworze" polskiego magnata. Poza reżyserią pani Alina Borkowska odtwarza rolę Stefci Rudeckiej, "trędowatej".

Sztukę dedykował zespół żyjącym i nieżyjącym wielkim Polakom. Paderewskiemu, Chopinowi, Kopernikowi, Sienkiewiczowi, Pułaskiemu, Kościuszce, Marii Skłodowskiej-Curie, papieżowi Janowi Pawłowi II i "całemu narodowi polskiemu, którego zdolności i kultura wniosły wiele wartości w życie Amerykanów". Adaptację powieści na sztukę w 3 aktach pt. "The Victim" wystawił The International Theatre Company w Vancouver w sali Providence Academy, w listopadzie 1979 roku.

("Dziennik Polski")

ARGENTYNA:

MSZA ŚW. ŻAŁOBNA

W pierwszą rocznicę zgonu śp. gen. Wacława Jacyny, ministra pełn. Rządu R.P. na Obczyźnie, ostatniego dowódcy 5-tej Wileńskiej Brygady Piechoty 2-go Korpusu, oraz zmarłej 20 lutego br. małżonki Jego śp. Jadwigi — została odprawiona Msza św. za spokój Ich dusz w dniu 2 marca br., w Kościele Polskim przy ul. Mansilla.

Mszę św. koncelebrowali: ks. proboszcz Ksawery Solecki (ks. Jan Pawłowski i ks. Józef Pysik.

Wśród licznych Przyjaciół i Znajomych zmarłych znajdowali się przedstawiciele polskich władz Politycznych i Społecznych: P. minister Rządu R.P. Jan Żółtowski, p. prezes Związku Polaków Stanisław Farkas, p. prezes SPK płk. Aleksander Florkowski z Zarządem in corpore, p. gen. Jerzy Zawisza, prezes Klubu Polskiego p. K. Dziadul przedstawiciel 1 Dyw. Panie: p. mjr. dypl. Z. Biały. Przewodniczący Zarządu Ogr. Z.H.P. p. Jerzy Wojno, prezes "Ogniska Polskiego" p. B. Klasiński, wiceprezes Zw. Inwalidów p. Syrwid i wielu innych.

Przy ołtarzu stanął poczet sztandarowy S.P.K.

Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Solecki, Szkicując sylwetkę śp. generała podkreślił Jego wysokie walory moralne jako człowieka i jego pełną poświęceń służbę Ojczyźnie. Również śp. Jadwiga Jacynowa pomimo straty 2 synów w Powstaniu Warszawskim nie załamała się pracując dalej z powstańcami.

Zwracał uwagę swoim doskonałym głosem i graniem na organach świeżo przybyły z Polski ks. Mieczysław.

Wspólnym odśpiewaniem "Boże coś Polskę" zakończono to smutne nabożeństwo.

("Głos Polski")

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI

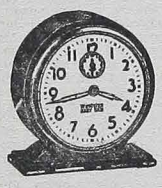

CARL R RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

AUTO MECÂNICA LONDRINA
DE
GETULIO THADEO OSTROWSKI
★
MECÂNICA DE AUTOMÓVEIS EM GERAL.
PINTURA E LATARIA.
★
Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 223-4844
CURITIBA — PARANÁ
FALA-SE EM POLONÊS

Casas Ling
MODAS FEMININAS
A PRIMEIRA EM LANÇAMENTOS.
PRAÇA ZACARIAS, 70
CURITIBA — PARANÁ

DZIAŁ POETYCKI

Włodzimierz Perzyński

WIZJA

Mojej matki zapłakane oczy
Patrzą na mnie z beznadziejną trwogą.
Słyszę jej głos, co we krwi broczy:
"Ja już nie mam na świecie nikogo..."

Przez otchłanie, przez góry i morza
Idzie za mną, jak echo tułacze,
Hen za życia mego bezdroża —
Idzie za mną, tak cicho, i płacze...

Zdaje mi się czasami w noc ciemną,
Że jest przy mnie, smutna, zapłakana:
Że pochyla się cicho nade mną
I już usnąć nie mogę do rana.

Jak szaleniec w mrok wyciągam dłonie
I odpycham jej wizję od siebie,
Tę twarz bladą w cierniowej koronie
Od łez lśniącą jak rój gwiazd na niebie.

Vibradores — Jogos Bom Menino — Chaves de fenda - desde 1 milímetro — Rebolos — Pedras para afiar — Pilhas — Focos para lanternas e Máquinas de costura — Eletricidade — Brocas desde meio milímetro — Máquinas para macarrão — Herva Regina — Culas — Porta culas — Bombas para chimarrão — Grosas — Limas de importação — Serrotes — Serras para ferro, metal e maderia — Baralhos desde Cr$ 12,00 — Metros nacionais e de importação — Meia gilete - Chic — Injetor — Wilkinson — Ferros para corte de grama e eletricidade — Peças — Ferros São Floriano — Bombas para chimarrão — Alpacca — Inox. — Ouro — Prata — Artigos para pescaria — Cadeados para telefone — Mini churrasqueiras — Espingardas de pressão — Balanças diversas e para ouro — Artigos de barbearia — Diamantes — Cortadores de vidro e azulejo — Rolhas de importação — Tornos — Colas profissionais — Óculos profissionais — Isqueiros Blg.
A LIBERTY
FLORECKI
80.000 — Curitiba — Rua Saldanha Marinho, 148

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.
JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA (ÓTICA MODERNA)
Joalheria
a PÉROLA
RUA XV — 430
TELEFONES: 223-4475 e 222-5116
CURITIBA — PARANÁ

Casa Vermelha
Artykuły żelazne, Naczynia kuchenne, Druty, Sprzęty aluminiowe, Łańcuchy, Narzędzia, Maszyny do przemysłu i rolnicze. Materiały elektryczne i sanitarne, Śruby, Piły, Siatki druciane, Oleje, Farby i pokosty, Nawozy, Środki owadobójcze. Nasiona ogrodowe.
EURICO FONSECA FERRAGENS LTDA.
ZAŁOŻONA W ROKU 1916
IMPORTERZY
LARGO CORONEL ENEAS, 143 — Cx. Postal 56 — Telefones: 223-3366 e 223-4288
Adres Telegraficzny "VERMELHA" — (Próximo da Igreja da Ordem)
C.G.C. 764908838/0001-72 — Inscr. 10108876/G
CURITIBA — PARANÁ

KĄCIK RODZINNY:

ŚWIĘTO MATKI

Miła, prawie już dorosła dziewczynka przyniosła mi bukiecik kwiatów — skromne pączki żonkili, które nazajutrz zamieniły się w złocisty ogród. Patrzyłam z czułością na te rozwinięte, dorodne kwiaty, dumna i szczęśliwa, że te trochę serca, które na przestrzeni kilkunastu lat jej okazałam — rozkwitło z nikłych pączków w takie samo cudo. Cieszyłam się, że mnie tak uhonorowała i że właśnie w Dniu Matki przyniosła mi ten drobny, a taki piękny prezent. Przecież nie jestem jej matką!

Wiele londyńskich sklepów zarzuconych jest tego dnia skomercjalizowanym wyrazem prawdziwych, niekłamanych uczuć. Kwiaciarnie pełne koszyczków z kwiatami, cukiernie pełne słodyczy specjalnie na tę okazję, karty gratulacyjne z napisami: "Dla najbardziej ukochanej", "Dla najlepszej", "Dla jedynej"... I słusznie, bo któż bardziej zasługuje na te słowa niż matka? Kto ma większe do tego prawo? Ona nie tylko daje życie. Ona ociera łzy, podaje lekarstwa, karmi, bawi, pociesza, a później uczy.

Ale stosy prezentów, kart gratulacyjnych, słów miłości i uznania nie przysłonią mi smutnych refleksji. Czytam w angielskich gazetach, że lekarze, dyrektorzy szkół, a często sami rodzice domagają się, nawet żądają ułatwienia kupna pigułek przeciw ciąży dla dziewczynek w wieku szkolnym. Łatwości takiej, jaką się ma przy kupowaniu cukierków, słodyczy, czy owoców. Bez recepty, bez zażenowania, bez kłopotliwego objawu wstydu.

Nasi rodzice z dumą chwalili się, że wychowali 5, 6, a często i więcej dzieci. Mówili o tym z niekłamaną i słuszną radością. Teraźniejsze matki, jeśli mają troje dzieci to mówią o tym z zażenowaniem. Z kłopotliwym uśmiechem tłumaczą się, że nie wiedziały, nie czytały, że w porę nie pomyślały. Na całym świecie uczeni myślą, jak ograniczyć porody. Są nawet kraje, które mają wprowadzić kary za posiadanie nadmiernej ilości dzieci. Wiem, że jest za dużo ludności na świecie i że wkrótce może zabraknie pożywienia, aby wszystkich wykarmić. Zabraknie także miejsca do mieszkania. Smutne ,ale prawdziwe... Nie mogę jednak oprzeć się zadumie, kiedy oglądam w telewizji pociałacie niewykorzystanej ziemi, czekającej tylko ,aby ją obrócić w żyzną rolę; lasy pełne zwierzyny, rzeki z niesłychaną obfitością ryb, pastwiska... Marzy mi się wtedy, żeby można ludziom udostępnić wielkie puste połacie Alaski, Australii, Kanady czy Nowej Zelandii.

I marzy mi się jeszcze, aby kobiety mogły mieć tak liczną rodzinę, jaką potrafią i chcą wychować. Wtedy Dzień Matki byłby prawdziwym świętem.

Irena Paczoska

Cechy Polaków

W jednym z krajowych pism wystąpiono w okresie świątecznym z inicjatywą rozpisania ankiety dotyczącej pozytywnych i negatywnych cech Polaków. Nadeszło sporo odpowiedzi, jak informuje "Panorama Północy", która wpadła na pomysł zajęcia się tym zagadnieniem. Odpowiedzi jednak świadczą o dużej różnicy zdań w tej materii.

Najciekawiej chyba i może nawet najtrafniej odpowiedział wybitny znawca rolnictwa, profesor Ryszard Manteuffel, który do pozytywnych cech Polaków zalicza bohaterstwo w okresach poważnego zagrożenia kraju (cecha ta znalazła ostatnio wyraz zwłaszcza we wrześniu 1939 roku), w czasie okupacji, a także podczas wojny bolszewickiej 1920 roku) dalej solidarność Polaków w warunkach zagrożenia naszego bytu narodowego (okres okupacji cechował brak ludzi w rodzaju Quislinga i na ogół brak donosicielstwa). Z kolei prof. Manteuffel wymienia przywiązanie do niepodległości narodowej oraz osobistej niezależności, szacunek do historii narodu, do tradycji i pamiątek narodowych oraz brak skłonności do konformizmu i niechęć do adaptowania się do warunków obcych charakterowi narodu. To cechy pozytywne, raczej zbiorowego postępowania. Do ujemnych cech prof. Manteuffel natomiast zalicza "zrywność" w pracy i brak wytrwałości w pracy wykonywanej w kraju, warcholstwo w życiu publicznym (gdzie dwóch Polaków tam trzy poglądy), entuzjazmowanie się rzeczami, które na to wcale nie zasługują, butę w stosunkach do przedstawicieli narodów słabszych, a służalność w stosunku do "zagranicy", państw potężnych, narodów bogatych, zwłaszcza o twardej walucie, niegospodarność w życiu, zwłaszcza publicznym, brak przywiązania do ładu, porządku, punktualności i czystości (osławione toalety; najmniejsze użycie mydła na głowę w Europie), skłonność do bilchtru (jak cię widzą, tak cię piszą), oraz brak odwagi cywilnej w życiu punblicznym oraz szerzącą się przeraźliwie znieczulicę ogólną.

Diagnoza ta zdaje się jak najbardziej słuszna. Takiego zdania jest wielu którzy się z nią zapoznali. Należy więc w nowym roku 1980 i w ogóle na przyszłość życzyć wszystkim pielęgnowanie tego, co istotnie pozytywne a wystrzegania się cech ujemnych, które tylko zła i szkody przynoszą poszczególnym jednostkom jak i całemu społeczeństwu. Trzeba też wystrzegać się chamstwa na co dzień: w autobusach, tramwajach, na ulicy, zakładach pracy, lokalach publicznych, sklepach itd. bo to jedna z najbardziej rażących cech ujemnych społeczeństwa.

Hasło na rok 1980: Grzeczność, punktualność, obowiązkowość.

Roman Pragwin

TAM, GDZIE BYŁA SODOMA I GOMORA

Jeszcze przed kilku laty, przed drugą wojną światową, trudno było dostać się nad Morze Martwe, czyli "Jezioro Lota", nazywają krajowcy tajemniczą, niezbadaną głębiną, pokrywającą wedle podania dwa kwitnące niegdyś w bogactwie i uciechach miasta: Sodomę i Gomorę. Straszna spiekota i zabójcze wyziewy powstrzymują turystów od zwiedzenia tego najdziwniejszego z jezior. Nawet krajowcy niechętnie udają się nad brzegi Morza Martwego, przekonani o szkodliwości powietrza zatruwającego już po krótkim czasie organizm.

Ostatnio zwiedzanie jeziora jest o tyle udogodnione, że prowadzi tam dosyć wygodna szosa automobilowa, a lokomocja taką, jako szybsza od jazdy na koniach lub osłach, nie naraża turysty na zbyt długie przebywanie pod działaniem niezdrowego klimatu. Już w odległości kilkaset kroków od brzegu słychać — jak gdyby metaliczny łoskot uderzających w brzegi gęstych fal i po chwili wynurza się dziwnie lśniąca powierzchnia Morza Martwego. Wzgórza wysokości 700 do 800 metrów odcinają się stromo od wody, nad którą unoszą się prześliczne opary. Pustka i martwota rozpościera się głucho dokoła. Tu i ówdzie życie usiłuje przezwyciężyć śmierć i pod postacią matowo połyskującej trawy i zwiedłej zieleni wynurza się na działanie słońca ze zwałów bazaltu. A jezioro srebrzy się migotliwie i spoczywa spokojnie w głębi kotliny, jak śpiąca zaczarowana królewna.

Uczeni, którzy często z narażeniem zdrowia, nawet życia usiłują zbadać Morze Martwe ,narażają się nie tylko na szkodliwe działanie klimatu, lecz także na utarczki z koczującymi Beduinami.

Analiza chemiczna wykazała, że woda, wypełniająca Morze Martwe dlatego jest tak gęsta i spoista, ponieważ zawiera 25 procent soli wapiennych, sodowych i magnezowych. Wiadomo, że człowiek nieumiejący zupełnie pływać, może bezpiecznie położyć się na grzbiecie fal jeziora i nie utonie. Mimo to, a w istocie właśnie dla swej gęstości nie można zaprowadzić na Morzu Martwym, żadnej żeglugi, ponieważ woda niszczy i przegryza nie tylko drzewo, lecz i najodporniejsze metale. Naturalnie istniene wszelkiej roślinności wodnej jest w tych warunkach wykluczone. Ręka, zanurzona w wodzie, czerwienieje i boli nieznośnie, a skóra staje się, jak wygarbowana.

W czasie wojny usiłowano przeprawiać się na motorówkach przez jezioro celem szybszego zaprowiantowania wojska, lecz już wkrótce okazało się, że żegluga po Morzu Martwym jest niemożliwa nie tylko z powodu niszczycielskich właściwości wody lecz także dla jej gęstości. Mianowicie okręt nie może zanurzyć się w tak gęstej wodzie i dlatego każda burza — a gwałtownie i niespodziewane burze są na Morzu Martwym bardzo częstym zjawiskiem - grozi wywróceniem okrętu i, co za tym idzie, śmiercią załogi w odmętach trującej wody.

Mimo, że rzeka Jordan zasila codziennie jezioro milionami ton słodkiej wody, skład wód jeziora jest zawsze jednakowo gęsty, ponieważ woda rzeczna paruje lub zostanie wyssana przez gorzki ług i sole. Gdyby nie dopływ wód Jordanu, jezioro wyparowałoby już prawdopodobnie i zamieniło się w olbrzymią kopalnię soli mineralnych. A wówczas dnia pewnego możeby gornikom udało się odkryć tajemnicę Sodomy i Gomory — spod kryształu wynurzyłoby się miasto, spoczywające od stuleci pod falami słonych odmętów.

S. K.

Myśli wybrane

Zwolna wyrasta ponad wszystkie inne potęgi — ta jedyna rzeczywistsa: człowiek pracujący.

St. Brzozowski

◆

Z gorączki leczyć się należy nie winem, co ją powiększa, ale wodą, co ją gasi; z szałów nie rozrywkami — ale chłodną rozwagą.

J. I. Kraszewski

◆

By zyskać stanowisko w świecie udajemy za wszelką cenę, że już je mamy.

La Rochefoucauld

◆

Żadna pułapka nie jest zbyt ordynarka, jeśli posmarowana jest pochlebstwem.

Irena Niemirowska

◆

Popularność — wielka siła; ona rządzi i panuje nad umysłami tłumów. Być popularnym ,to znaczy być wielkim.

Sewer

◆

Serce kobiety jest częścią niebios, lecz tak jak firmament zmienia się co dnia i co nocy

Byron

◆

Kobiety kłamią z takim wdziękiem, że w niczym nie jest im tak do twarzy jak z kłamstwem.

Byron

◆

Miłość, która niekiedy deprawuje serca szlachetne — często uszlachetnia serca zdeprawowane.

Calderon

KUCHNIA POLSKA

WIEPRZOWINA DUSZONA W PIWIE

Składniki: 1 kg wieprzowiny (najlepiej — schab), ocet, oliwa, sól, pieprz, 3 łyżki zielonej pietruszki ze szczypiorkiem, 2 goździki, butelka piwa, pół łyżki masła, 6 cebul.

Oczyszczone mięso umyć i osuszyć, ułożyć w misce i zalać marynatą przygotowaną z kilku łyżek octu wymieszanego z kilkoma łyżkami oliwy, solą ,pieprzem i utłuczonym goździkiem. Przykryć. Przechować w chłodzie przez noc. Następnego dnia stopić w rondlu masło, dodać 2 łyżki oliwy. Włożyć mięso, lekko obrumienić ze wszystkich stron, dodać pokrajaną w talarki cebulę, marynatę, 2 łyżki zielonej pietruszki ze szczypiorkiem, zalać piwem. Przykryć rondel, dusić na wolnym ogniu, do chwili ,aż mięso całkowicie zmięknie (w trakcie duszenia wyparuje znaczna ilość płynu). Mięso pokrajać na porcje, wyłożyć na ogrzany półmisek, posypać posiekaną zieloną pietruszką, udekorować ozdobnie uformowanymi kawałkami masła. Polać sosem. Najlepiej podawać z upieczonymi ziemniakami.

Boutin

— ADUBOS LIQUIDOS ENVY
— ADUBOS COMPOSTOS
— ADUBOS SIMPLES
— PULVERIZADORES
— FUNGICIDAS
— INSETICIDAS
— HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 224-1296
Caixa Postal, 1130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital. —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 262-1700
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

DR. ANTONIO LUCAS PALKA
UROLOGISTA
Choroby nerek, pęcherza, przewodów nerkowych, choroby weneryczne, leczenie bezpłodności męskiej.
Kurs specjalizacji przechodził w Hospital de Clínicas de Curitiba i w Lyon we Francji.
Consultório: CLÍNICA SOMASA
Rua Vicente Machado, 987 — Fone: 233-4111
Curitiba — Parana
Przyjmuje po południu — Mówi po polsku.

CLÍNICA GERAL
DR. KRAUSE
Av. República Argentina, 4069
Novo Mundo — Portão — Curitiba

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIÃ-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15.00 às 19.00 horas
MÓWI SIĘ PO POLSKU!
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpitale:

DOENÇAS DAS MAMAS — (Senografia - Termografia
PREVENÇÃO DO CÂNCER GINECOLÓGICO
DR. CLÁUDIO PACIORNIK
EXAMES COM HORA MARCADA — Fone: 232-3203
CASA DE SAÚDE PACIORNIK
PARTOS — OPERAÇÕES
80.000 Curitiba — Rua Lourenço Pinto, 83 — Paraná

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Pça. Pres. Getúlio Vargas, 68
Tel.: 282-0868 — São José dos Pinhais — PARANÁ

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje.
Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Ed. Pça Zacarias), Edif. Quinze
Fone: 222-0278 - CURITIBA

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações do imposto de renda.
Serviços de contabilidade em geral!
Rua Cândido Lopes, 205 — 5.º andar — conjunto 506
80.000 CURITIBA — Fone: 224-5813 — Paraná

200 charutos - Cr$ 245,00 — Isqueiros desde Cr$ 20,800 — Sementes de importação e Bracatinga — Máquinas para carne nºs 5, 8, 10, 22 e 32 - elétricas — Aflação e Pesagem — Tamancos — Fogareiros à gás, querozene , elétricos e a carboreto — Charutos da Bahia — Churrasqueiras diversas — Perfumaria profissional — Balanças de Precisão — Ferramenta agricola — Consertos — Aflação — Fumos — 60 qualidades e de importação — Navalhas — Meia dúzia — Tornos — Máquinas para macarrão — Mirex — Barralhos desde Cr$ 15,00 at Cr$ 680,00 — Galolas — Liquinhos — Registros para gás — Serras tico-tico para madeira e metal — Chaves de fenda automáticas — Furadeiras manuais e elétricas.

A LIBERTY
FLORECKI
Curitiba — Rua Saldanha Marinho, 148

Paczki DO POLSKI

ZLECENIE do WYBORU

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA

"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.

Praça João Mendes, 42, 10.º andar — Conjunto 1001
Telefones: 36-3865 — 34-2349
CEP. 01000 — SÃO PAULO
Caixa Postal, 3950

Uśmiechnij się...

Palusiński siedzi przed ekranem telewizyjnym i obserwuje transmisję meczu piłkarskiego. Po pewnym czasie odrywa się do żony:

— Piękny mecz, ale bez bramki.

Na to żona:

— Ślepy jesteś? Nie widzisz, że stoją aż dwie?

★

Szkot kupił sobie piękny pałac i z dumą oprowadza przyjaciół po komnatach.

— A tu jest jadalnia, w której mogłoby, niedaj Bóg, ucztować sześćdziesiąt osób.

★

Nauczycielka prosi kolejno dzieci, by opisały swoich rodziców.

— Helenko, a jakie włosy ma twój tatuś?

— On ma tylko głowę...

Santa Cândida festeja Centenário da vinda do Imperador Dom Pedro II

A Paróquia de Santa Cândida - Curitiba, situada no bairro com o mesmo nome, marcará com diversos festejos o Centenário da vinda do Imperador Dom Pedro II, em 1880, àquela Colônia.

As principais solenidades terão lugar no próximo dia 25 de maio, com a Grande Festa do Centenário. Antes haverá um Tríduo religioso na Igreja Matriz onde se encontra a Imagem de Santa Cândida doada pelo próprio Imperador. No domingo, a parte religiosa constará das Santas Missas às 7,30, 9,3 e 18,30 horas. Durante o dia, a festa no bosque ao lado da Igreja, quando dentro das atrações, haverá um bolo de 100 quilos, oferecido pelo Sr. Pedro Kovaltczuk e que será distribuído para todos os participantes da Festa do Centenário.

Vale a pena recordar um pouco da história do Bairro de Santa Cândida e da Visita do Imperador Dom Pedro II.

FUNDAÇÃO DA COLÔNIA SANTA CANDIDA

Em meados da década de 1880, a capital paranaense possuía uma população calculada em 8.000 habitantes no quadro urbano e de 10.000 habitantes no rocio. Entretanto, o censo de 1872 já indicava para Curitiba uma população de 12.651 habitantes, dos quais 11.370 livres e 921 escravos. De qualquer forma, foi neste contexto populacional que, em 1875, o Governo Provincial iniciou a aplicação de algumas teses do Presidente da Província Lamenha Lins, na fixação de imigrantes. Os colonos imigrantes poloneses das colônias municipais Pilarzinho e Abranches, juntamente com o empresário F. Bandaszewski, providenciaram a vinda para Curitiba de imigrandes poloneses da mesma região (Silésia e Prússia Ocidental), da qual vieram os colonos aldeões de Pilarzinho e Abranches. Em sua maioria, eram parentes e conhecidos dos colonos já radicados em Curitiba. Estes formavam um grupo de aproximadamente 180 pessoas, das quais 168 chegaram a estabelecer-se no rocio de Curitiba.

Como a Província não dispunha de terrenos devolutos no município de Curitiba, os mesmos tiveram que ser comprados. O local escolhido foi à margem esquerda da estrada da Graciosa, apenas 8 km do centro da capital. Os terrenos foram comprados inicialmente de José de

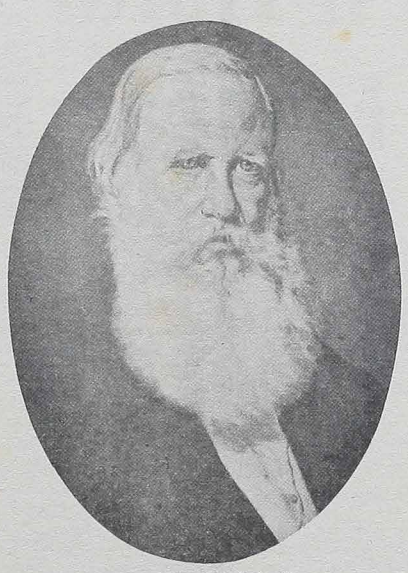

Imperador Dom Pedro II

Barros Fonseca com escritura passada a 12-08-1875. A propriedade comprada comportava 40 lotes, de 108.900 m2 cada um. O preço pago pela Província foi de 7:000$000 rs, sendo 6.000$000 rs pelos terrenos e 1:000$000 rs pelas benfeitorias nele existentes. A 4-04-1877, o Governo efetuou mais duas novas compras para ampliar a colônia.

O presidente Lamenha Lins, em seu relatório de 1876, informa que os imigrantes destinados à Santa Cândida chegaram em Curitiba no mês de agosto de 1875, provenientes de Antuérpia. Para sua localização, foram adquiridos 5 milhões de m2 de terras de cultura, possuindo todos os lotes excelentes aguadas e mato virgem.

Juntamente com os colonos poloneses, foram colocados na colônia algumas famílias de imigrantes suíços de cultura francesa.

O presidente Lamenha Lins, revelava uma certa simpatia pela colônia Santa Cândida, pois a mesma recebeu a denominação de sua segunda esposa, Cândida de Oliveira e foi nesta colônia que, inicialmente, colocou em prática suas concepções sobre como deveria processar-se a colonização estrangeira na província. Desta feita, esforçou-se logo de início em dotar a colônia de uma capela para o culto religioso dos colonos, no próprio ano de sua fundação. Esta foi uma capela retangular levantada em um estilo colonial brasileiro e que custou aos cofres provinciais a importância de 6:397$000 rs, juntamente com os paramentos sacros. Com o decorrer do tempo, os colonos foram acrescentando outras dependências. Assim, no ano de 1910, foi acrescentado o presbitério, na parte dos fundos, em estilo gótico, bem como duas pequenas sacristias laterais. Mais tarde, foi acrescentado um pequeno átrio, de forma a medir a capela 27 m de comprimento por 6,40 de largura. Como a capela não possuía torre, os colonos construíram à esquerda da entrada, uma torre de madeira, onde foram colocados três sinos.

A capela foi solenemente inaugurada no dia dos Santos Reis (6 de janeiro) de 1877, com uma procissão que partiu a pé de Curitiba, com cerca de 2.000 fiéis, inclusive o próprio Presidente da Província, conduzindo uma imagem de Santa Cândida de 80 cm de altura, doada que fora pelo imperador D. Pedro II e adquirida em Lisboa.

D. PEDRO II NA COLÔNIA DE SANTA CANDIDA

No dia 23 de maio de 1880, chegou ao Paraná o imperador D. Pedro II. Dois dias depois o Imperador e a Imperatriz, dirigiram-se de carruagem até Santa Cândida.

E assim chegaram até a pequena capela antes de Santa Cândida, afastada da igreja cerca de 400 metros. Após ouvirem a Santa Missa, os colonos convidaram o casal imperial para se alimentarem com o pão e o sal (pão e sal é símbolo da boa hospitalidade na Polônia) na casa do colono mais destacado: Francisco Wos. Depois de conversar com muitos colonos sobre os produtos que colhiam da terra (centeio, milho, feijão e outros) o Imperador retornou à Curitiba.

Novo sálario mínimo é de Cr$ 4.149,60

Desde o dia 1.º de maio, o salário mínimo no Paraná é de Cr$ 4.149,60, segundo decreto assinado pelo Presidente João Figueiredo. Este valor começa também a vigorar desde o dia 1.º nos Estados de São Paulo, Minas Gerais, Rio de Janeiro, Espírito Santo, Brasília, Santa Catarina e Rio Grande do Sul.

Dessa forma, o governo iniciou a unificação dos níveis do salário mínimo. Paraná, Rio Grande do Sul, Santa Catarina e Espírito Santo, que estavam no segundo nível (Cr$ 2.760,00), tiveram o mínimo reajustado em 50,35%.

Rio de Janeiro, São Paulo, Minas e Brasília tiveram reajuste de 41,49% Cr$ 2.932,80.

Os outros dois níveis do mínimo foram reajustados em 45,38% e 46,85%, passando respectivamente de Cr$ 2.364,00 para Cr$ 3.436,80 e de Cr$ 2.172,00 para Cr$ 3.189,60.

O decreto presidencial esclarece que para reajuste os níveis do mínimo o Presidente João Figueiredo apoiou-se no artigo 116 da Consolidação das Leis do Trabalho e nos artigos 18 e 19 da atual Lei Salarial (6.708 de 30 de outubro último). O reajuste do novo mínimo foi baseado no índice Nacional de Preços ao Consumidor (INPC) de maio, que foi de 37,7% mais 10% do INPC.

DESCOBERTO ALFABETO QUE PERMITIRÁ CONHECER LÍNGUA ESLAVA

Um alfabeto de 27 letras, desconhecido até agora, foi descoberto nos muros da Catedral de Santa Sofia, em Kiev, na Ucrânia, segundo anunciou, na semana passada, a agência noticiosa soviética "NOVISTI". Este alfabeto, cujos signos não se parecem com os caracteres gregos, nem com os cirílicos, provavelmente, segundo os especialistas, é um elo intermediário entre a escrita glacolítica do século X e o alfabeto cirílico. Segundo a NOVISTI, esta descoberta permitirá conhecer melhor o desenvolvimento das línguas eslavas em uma época na qual estas estavam se consolidando com o desenvolvimento de alfabeto.

Pleito Municipal não usará rádio e televisão

Foi enviado na semana passada, a todos os líderes partidários do Congresso, pelo ministro da Justiça, o esboço da nova lei que regulamenta os horários nas emissoras de rádio e televisão para o uso dos partidos políticos. A legislação nova usará o rádio e televisão somente para os pleitos gerais, continuando a restrição para as eleições municipais.

O ante-projeto que o ministro Ibraim Abi Ackel remeteu aos líderes políticos, explica que os partidos terão direito de usar no período que não for de eleições, de modo que poderão efetivar a difusão de suas doutrinas e filosofias. Será realizado pelo menos duas vezes ao ano programa em caráter nacional para todos os partidos. O Ministro da Justiça também deseja que os partidos enviem sugestões.

O debate político, através da televisão e do rádio será a parte mais importante da nova legislação. O debate será realizado nos períodos eleitorais e cada partido mandará um representante.

Ibraim Abi Ackel faz questão de enfatizar que ainda não há qualquer definição para a nova legislação, embora sejam oferecidas sugestões parlamentares, aos quais compete mostrar o aperfeiçoamento e correções, de maneira que a nova lei atenda, realmente as necessidades dos políticos brasileiros.

— Felicitações —

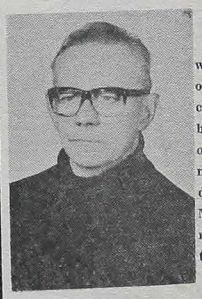

O Professor Tadeu Morozowicz comemorou nestes dias o 80.º aniversário do seu nascimento. Foi fundador do 1.º ballet no Paraná, chamado outrora Ballet Thalia e ultimamente Ballet Morozowicz, dirigido pela sua filha — Milena, depois que o grande mestre — seu pai — aposentou-se.

Passagem de avião mais cara

As passagens de avião tiveram um aumento na semana passada de 14,38%. O novo reajuste foi autorizado tendo em vista o aumento no preço dos combustíveis de aviação, principalmente o querosene. É o segundo aumento autorizado neste ano. O primeiro, de aproximadamente 13%, entrou em vigor no dia 1.º de janeiro, também decorrente da alta do querosene e da desvalorização cambial. Os novos preços das passagens aéreas causarão um impacto de 1,5 nos índices de preços por atacado, conforme admitiu o secretário de Abastecimento e Preços.

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PRECOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 222-2058 — 222-2133
Endereço Telegráfico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102
CURITIBA PARANA

FERRAGENS HAUER LTDA.

AGORA TAMBÉM NA R. MATEUS LEME, PARA MELHOR SERVI-LO.

Ferragens - Ferramentas - Metais não-ferrosos

Fundada em 1888

R. José Bonifácio, 66 – R. Mateus Leme, 705

Fones: 222-8040 e 222-8285

João Paulo II visita África e França

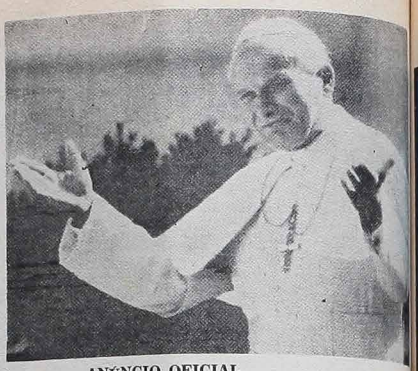

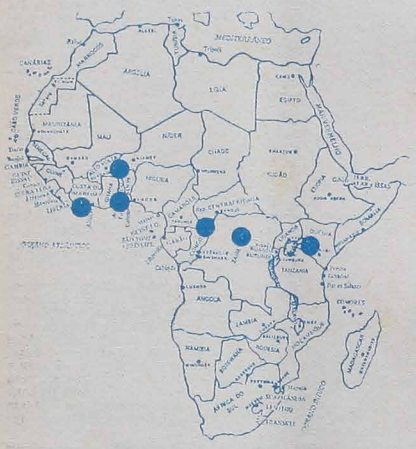

Dando continuidade às suas viagens apostólicas, o Papa João Paulo II neste mês de maio faz duas visitas importantes: à África (vários países) e à França.

A pedido dos respectivos Episcopados e vários Chefes de Estado, o Papa já se encontra visitando o Continente Africano. Os países que estão em seu roteiro são: Zaire, República Popular do Congo, Quênia, Gana, Alto Volta e Costa do Marfim.

Tendo, como o próprio Papa frisou em uma de suas audiências, um caráter apostólico a sua viagem vai se prolongar nestes países até o dia 20 de maio.

VISITA À FRANÇA

João Paulo II irá à França a pedido do cardeal-arcebispo de Paris dom François Marty e do Presidente da Conferência Episcopal Francesa dom Roger Etchegaray. O presidente da República Francesa e o Diretor-Geral da UNESCO também convidaram o Papa a fazer a visita. Dom François e dom Roger disseram que o Pontifíce "virá como pastor da Igreja de Cristo" e "como servidor da dignidade do homem". De acordo com o pronunciamento do Papa, sua viagem à França está marcada para a tarde de sexta-feira, 30 de maio. Ele deseja permanecer neste país até à noite de segunda-feira, dia 2 de junho.

ANÚNCIO OFICIAL

No final da Audiência Geral do dia 9 de abril, o Papa anunciou oficialmente a sua viagem apostólica à França: de 30 de maio a 2 de junho de 1980, detendo-se particularmente na cidade de Paris.

Eis a íntegra do seu pronunciamento:

"Desejo agora anunciar-vos que, se Deus quiser, desde a tarde de sexta-feira, 30 de Maio, até a noite de segunda-feira, 2 de junho, estarei na França para uma breve visita pastoral, detendo-me sobretudo em Paris.

Corresponderei, assim, ao convite feito pelo Presidente da Conferência Episcopal daquela Nação e pelo Cardeal Arcebispo de Paris, como também, ao gentil convite feito pelo Senhor Presidente da República Francesa e pelo Director-Geral da UNESCO, onde estarei na segunda-feira, 2 de Junho, para dirigir a minha palavra.

Será uma viagem rápida, durante a qual terei o coração e no anelo do meu espírito as aspirações de todos os habitantes da querida e nobre nação francesa, como também as altas finalidades empreendidas pela UNESCO no campo da educação, da ciência e da cultura.

Caríssimos fiéis, presentes nesta Audiência, peço-vos para que me acompanheis com a vossa oração, a fim de que esta viagem que, como todas as outras, quer ser exclusivamente apostólica, isto é religiosa e pastoral, seja rica nos esperados frutos."

MARIA, MODELO DA IGREJA

Elevada à máxima participação com Cristo, Maria é a íntima colaboradora de sua obra. "Ela não foi uma mulher passiva e negligente ou de religiosidade alienante" (Paulo VI na "Marialis Cultus", Nº 37). Não é o fruto admirável da redenção; ela é também a cooperadora ativa.

Maria-Mãe, desperta o coração filial adormecido em cada pessoa. Deste modo, Ela nos leva a desenvolver a vida batismal com que nos tornamos filhos de Deus. E, ao mesmo tempo, este carisma materno faz crescer em nós a fraternidade. E, assim, Maria, com sua presença, faz com que a Igreja se sinta como família.

O **"Magnificat"** é o espelho da alma de Maria. Neste poema, a espiritualidade dos pobres de Javé e o profetismo da Antiga Aliança atingem o ponto culminante. É o cântico que anuncia o novo Evangelho de Cristo; é o prelúdio do Sermão da Montanha. Nele, Maria se nos manifesta como vazia de si mesma, colocando sua inteira confiança na misericórdia do Pai. No "Magnificat", Maria se manifesta como modelo "para os que não aceitam passivamente as circunstâncias adversas da vida pessoal e social, e não são vítimas de **alienação**, como hoje se diz, mas antes proclamam com Ela que **Deus** é o **vingador dos Humildes**, e, se for o caso, "depõe do trono os poderosos" (João Paulo II, em Zapopán, 4).

Maria-Mulher — é "a bendita entre todas as mulheres". Nela Deus exaltou a mulher a dimensões inimagináveis. Em Maria, o Evangelho impregnou a feminilidade, a redimiu e exaltou. Isso é de capital importância para nosso horizonte cultural, onde a mulher precisa ser valorizada muito mais e onde os seus compromissos sociais vão-se redefinindo. Maria é a garantia da grandeza feminina. Mostra a forma específica do ser mulher, com sua vocação de animar, de ser alma, de ser dedicação que espiritualize a carne e encarne o espírito.

Por Maria, Deus se fez carne, tornou-se homem, entrou num povo, se fez o centro da História dos homens. Maria é o ponto de união entre o Céu e a Terra. Sem Maria, o Evangelho se desencarna, se desfigura e se transforma em ideologia, em racionalismo espiritualista.

Esta é a hora de Maria, tempo de um novo Pentecostes que Ela preside com sua oração, quando, sob o influxo do Espírito Santo, a Igreja na América Latina inicia um novo caminho em seu peregrinar. Que MARIA seja, neste caminho, "a estrela da evangelização sempre renovada" (Paulo VI, na Evangelii Nuntiandi, Nº 81).

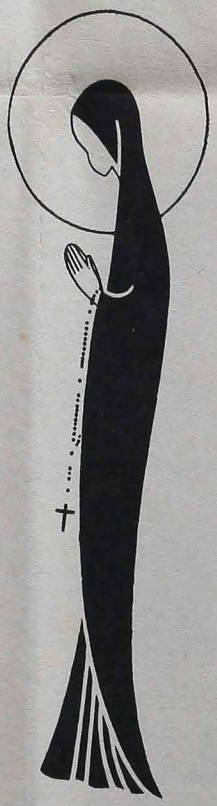

Gráfica Vicentina Ltda.
fará o lançamento do livro
«CRIATIVIDADE OU SUPREMACIA DO HOMEM»
de autoria do
Pe. Marcelo M. Carneiro, C. M.
Data: 07 de maio de 1980
Hora: 19,30
Local: GRÁFICA VICENTINA LTDA.
Alameda Cabral, 842
Curitiba — Paraná

LUD
PÁGINA 8 — 6 de maio de 1980

Seminários apresentam grave deficiência

Uma pesquisa feita pelo Instituto Alban, de Washington, em 10 seminários maiores, revelou que os mesmos não preparam devidamente o jovem padre para a atividade pastoral numa paróquia.

E esta pesquisa revelou que muitos padres jovens que nas se dedicam às atividades pastorais e deixam enfraquecer sua vida espiritual. A vida independente do seminário contribui para que muitos ministros não consigam trabalhar em conjunto com outros pastores e líderes leigos.

NA ESPANHA

Por outro lado, num país que sempre foi um dos mais poentes em Vocações Sacerdotais — a Espanha — o número de estudantes de Teologia é o menor registrado nos últimos 40 anos. (CIC)

Catequese de adultos recebe maior incentivo

Os Bispos da região ocidental da Índia — provincias eclesiásticas de Bombaim, Nagpur e Goa — concentram atualmente seus maiores esforços na pastoral catequética, especialmente a dos adultos. Convencidos da importância da formação cristã do povo, os Bispos decidiram pôr em ação um programa trienal de catequese de adultos na Liturgia Dominical.

COMPLEMENTO

Os Bispos lembram que os cristãos podem se utilizar de reuniões extras, de leituras de livros católicos, dos meios de comunicação social, dos movimentos e associações eclesiais para enriquecer e complementar esta catequese. "Mas deve-se haver especial atenção à Missa dominical e à homilia" — pedem os Bispos.